



s. 3

W NUMERZE M.IN.:
**Propozycje PGG dla uczniów
klas górniczych** s. 3

**Wpiszmy Barbórkę na listę
dziedzictwa kulturowego** s. 13



POLSKA GRUPA
GÓRNICZA

Z okazji nadchodzących Świąt Wielkiej Nocy
wszystkim Pracownikom Polskiej Grupy Górniczej,
a także firmom współpracującym z nami składamy
życzenia zdrowia i rodzinnej atmosfery
przy świątecznym stole.

**Zarząd i Rada Nadzorcza
Polska Grupa Górnicza S.A.**



Stypendia, nagrody i gwarancja zatrudnienia

Jerzy Janczewski wiceprezes PGG ds. pracy i Bernard Bednorz starosta powiatu bieruńsko-łędzińskiego FOT.: Jan Czyponka

PROPOZYCJA PGG DLA MŁODYCH

Polska Grupa Górnicza podpisała porozumienie z powiatem bieruńsko-łędzińskim w sprawie współpracy w zakresie kształcenia młodzieży w zawodach niezbędnych dla funkcjonowania górnictwa. PGG zaoferuje również uczniom stypendia i nagrody za dobre wyniki w nauce. Podpisanie porozumienia odbyło się 7 marca w Starostwie Powiatowym w Bieruniu. Wiceprezes ds. pracy Polskiej Grupy Górniczej Jerzy Janczewski podpisujący dokument powiedział: – *Mam nadzieję, że młodzi ludzie będą chcieli skorzystać z naszej oferty. Zarząd PGG decydując się na uruchomienie takich klas i podpisanie porozumienia ma nadzieję na wykorzystanie potencjału tych młodych ludzi. Oczywiście musi to być przemyślane i skorelowane z potrzebami kadrowymi z jednej strony i możliwościami szkół z drugiej strony a jednocześnie z oczekiwaniami kwalifikacyjnymi na kopalniach. Ludzie muszą być bardzo dobrze wykształceni.* Zgodnie z porozumieniem powiat, jako organ prowadzący, wyznaczy szkoły, w których utworzone zostaną oddziały kształcące młodzież w dziennym systemie nauczania na poziomie szkół branżowych oraz techników. PGG z kolei każdego roku (do 15 stycznia) określi powiatowi bieruńsko-łędzińskiemu liczbę uczniów ze wskazaniem typu szkoły i zawodów, którym w danym roku szkolnym zostanie udzielona gwarancja zatrudnienia.

Wyznaczone szkoły z kolei w terminie do 31 października każdego roku prześlą do PGG wykazy uczniów, którzy rozpoczęli naukę w danym roku szkolnym. Uczniowie techników, którzy będą chcieli kontynuować naukę na studiach stacjonarnych na kierunkach górniczych również otrzymają gwarancję zatrudnienia w PGG, do momentu ukończenia studiów w terminie.

Z ramienia powiatu porozumienie podpisał Bernard Bednorz, starosta powiatu bieruńsko-łędzińskiego, natomiast Mariusz Żolna, wicestarosta podkreślił, że: – *Górnictwo podlega różnym transformacjom, a w ślad za nim zmienia się nasze szkolnictwo. Chcemy kształcić młodych ludzi w ciekawych kierunkach, które zagwarantują im atrakcyjną, dobrze płatną pracę w przyszłości. Mamy doświadczenie, kadry, bazę aby kształcić w każdej ze szkół na bardzo wysokim poziomie.* Wiceprezes Jerzy Janczewski mówił także o możliwościach praktycznej nauki zawodu, które posiada Polska Grupa Górnicza: – *Jako PGG*

proponujemy także całą gamę możliwości co do kształcenia praktycznego młodych ludzi, którzy podejmują naukę w szkołach w klasach górniczych. Są to np. zajęcia na powierzchni, bardzo dobrze przygotowane pole szkoleniowe w kopalni „Wujek”, mamy sztolnie gdzie można prowadzić zajęcia praktyczne, oprócz tego mamy doskonałe wykwalifikowaną, z przygotowaniem pedagogicznym, kadrę w kopalniach, aby dobrze przysposobić młodych ludzi do pracy pod ziemią. Porozumienie zawarto na czas nieokreślony.

Warto podkreślić, że to porozumienie jest pierwszym z serii umów jakie podpisze PGG z gminami, w których funkcjonują klasy górnicze. Podobne porozumienie już zawarto z Wodzisławiem Śląskim, natomiast w najbliższym czasie Spółka podpisze stosowne dokumenty z Mikołowem, Mysłowicami, Rudą Śląską, Gliwicami, Katowicami i Rybnikiem.

ALEKSANDRA WYSOCKA-SIEMBIGA
JAN CZYPIONKA



W ramach współpracy PGG zapewni tym absolwentom zatrudnienie pod ziemią w kopalniach wchodzących w strukturę Spółki. PGG może także przyznać stypendium dla uczniów rozpoczynających naukę. Jednak uczniowie, którzy otrzymają, tym samym zobowiążą się do przepracowania w PGG minimum 3 lat po ukończeniu nauki. W ramach podpisanego porozumienia uczniowie wyróżniający się, którzy na świadectwie szkolnym uzyskują średnią ocen 4,0, będą mogli otrzymać dodatkową nagrodę roczną.



Bogusław Roskosz

– pierwszy dyrektor kopalni „Staszic” (1959–1967)

24



10 PZU LAB w KWK „Sośnica”

XXVII Szkoła Eksploatacji Górniczej

6



03 Stypendia, nagrody i gwarancja zatrudnienia

Propozycja PGG dla młodych.

06 XXVII Szkoła Eksploatacji Podziemnej

Polska Grupa Górnicza chce zwiększyć swoją efektywność w wielu obszarach. Mówił o tym Piotr Bojarski, wiceprezes zarządu ds. produkcji.

08 fakty • liczby • wydarzenia

10 PZU LAB w KWK „Sośnica”

Uczestnicy projektu PZU LAB spotkali się w kopalni „Sośnica”, gdzie mogli poznać organizację pracy zakładu, systemy dyspozytorskie oraz cykl produkcyjny.

12 Złota Lampka pozostaje w Rybniku

Ósmy finał olimpiady wiedzy górniczej o „Złotą Lampkę” za nami.

13 Pochwalmy się Barbórką - wspólnym świętem

Projektem wiodącym w ramach „Organizacji uczącej się” jest współpraca z PZU LAB.

14 Kopalnia ROW ruch „Marcel” laureatem konkursu „Bezpieczna Kopalnia”

Nagrody i wyróżnienia wręczono podczas uroczystej gali konkursowej XXVII edycji Szkoły Eksploatacji Podziemnej.

15 Oni dobrze pracują

Oddział GRP-1 kopalni ROW ruch „Marcel”.

18 Najlepiej zacząć od ciszy...

Rozmowa z księdzem Piotrem Brzkałikiem o Świętach Wielkiej Nocy, o synu marnotrawnym i kompletnej abstrakcji dla współczesnego człowieka czyli... zmartwychwstaniu.

20 Siuda Baba, Judosz i palenie żuru, czyli nasze zwyczaje wielkanocne

Święta Wielkanocne i okres je poprzedzający to bogactwo zwyczajów, wierzeń i symboli.

22 PGG na targach pracy i przedsiębiorczości

Organizatorem wydarzenia była Politechnika Śląska wraz z koordynującym Biurem Karier Studenckich i Samorządem Studenckim.

23 Wizyta na Słowenii

PGG partnerem międzynarodowego projektu ROCD - REDUKCJA RYZYKA ZWIĄZANEGO Z EKSPLOATACJĄ NA PYŁ WĘGLOWY.

24 Bogusław Roskosz - pierwszy dyrektor kopalni „Staszic” (1959-1967)

Kiedy przy dyrektorze Roskoszu mówi się, że historycznie jest pierwszym dyrektorem KWK „Staszic”, on zawsze ripostuje, że faktycznie to był drugim dyrektorem.

W numerze:



Najlepiej zacząć od ciszy 18

WIEŚCI ZE ŚWIATA NAUKI

Dron nad kominem



albo luft jaki jest – każdy widzi...

28



26 Przez współpracę do sukcesu

Większość absolwentów studiów po uzyskaniu dyplomu stopniowo traci kontakt ze swoją macierzystą uczelnią.

28 Dron nad kominem

albo luft jaki jest – każdy widzi...

29 Wystawa i spotkanie autorskie

„Anna Walentynowicz. Legenda »Solidarności« 1929–2010”.

fajrant

30 krzyżówka

31 KOMIKS



POLSKA GRUPA
GÓRNICZA

ADRES REDAKCJI:

40-039 Katowice, ul. Powstańców 30, p. 105
tel. 32 757 20 25

WYDAWCA:

Polska Grupa Górnicza S.A.
40-039 Katowice, ul. Powstańców 30



Przykładem efektywnej współpracy nauki z przedsiębiorstwem są m.in. wspólne publikacje naukowe.

26



Biuro Public Relations i Komunikacji Wewnętrznej

DYREKTOR BIURA:

Tomasz Głogowski, t.glogowski@pgg.pl

REDAKTOR NACZELNY:

Aleksandra Wysocka-Siembiga, a.wysocka-siembiga@pgg.pl

REDAKTORZY:

Agnieszka Ambroż, Jan Czipionka

REDAKCJA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO KOREKTY I SKRACANIA NADESŁANYCH TEKSTÓW.

ODDANO DO DRUKU: 19.03.2018 R.

NAKLAD: 10 000 EGZ.

ZDJĘCIA NA OKŁADCE: Procesja w Ostropie FOT.: Robert Garstka



POLSKA GRUPA GÓRNICZA
CHCE ZWIĘKSZYĆ SWOJĄ
EFEKTYWNOŚĆ W WIELU
OBSZARACH. MÓWIŁ O TYM
**PIOTR BOJARSKI, WICEPREZES
ZARZĄDU DS. PRODUKCJI,**
WE WTOREK, 27 LUTEGO,
W DRUGIM DNIU XXVII SZKOŁY
EKSPLOATACJI PODZIEMNEJ
W KRAKOWIE.



XXVII Szkoła Eksploatacji Podziemnej

Tegoroczna, 27. już Szkoła Eksploatacji Podziemnej jest już za nami. Odbyła się w dniach 26–28 lutego w Krakowie. Jak każdego roku obrady zgromadziły osoby związane nie tylko z przemysłem wydobywczym. Uczestnikami byli zarówno przedstawiciele kopalń (kadra inżyniersko-techniczna) i firm pracujących na rzecz górnictwa, jak i pracownicy wyższych uczelni oraz instytutów naukowo-badawczych. Każdego roku SEP jest nie tylko okazją do podsumowania całorocznych prac w branży, ale także do przyznania prestiżowych nagród.

Podczas tegorocznych 20 sesji tematycznych jej uczestnicy dyskutowali m.in. o tym, jak skutecznie pozyskiwać koncepcje na wydobywanie i o nowych technikach i technologiach w eksploatacji złóż. Drugiego dnia obrad Piotr Bojarski, wiceprezes zarządu ds. produkcji PGG, mówił o zwiększeniu efektywności w Polskiej Grupie Górniczej poprzez m.in. zarządzanie majątkiem produkcyjnym i zasobami ludzkimi oraz zakupy – *Pracujemy w branży, w której restrukturyzacja trwa cały czas. Najbliższy rok w PGG to rozwój sfery internetu w trzech głównych obszarach: zarządzaniu majątkiem*

produkcyjnym, zasobami ludzkimi oraz w sferze zakupów – podkreślił wiceprezes Bojarski. Dzięki elektronicznemu składaniu ofert, stworzeniu bazy ofert i rezygnacji z dokumentów na rzecz oświadczeń wykonawcy, zostanie uproszczony proces zakupów. Planowana jest też tzw. atomizacja planu techniczno-ekonomicznego (PTE), co oznacza m.in. połączenie systemów informatycznych wykorzystywanych

obecnie do planowania, bieżącą kontrolę realizacji PTE, która uniemożliwi jego przekroczenie, a także planowanie, rozliczanie i kontrolę całości zakupów, usług, robót budowlanych i dostaw w jednym systemie. W obszarze zarządzania majątkiem produkcyjnym realizowana jest standaryzacja maszyn i urządzeń, co m.in. ograniczy liczbę typów części zamiennych, skróci czas usuwania awarii i pozwoli na lepsze wykorzystanie kompetencji. Planowane jest też powołanie w centrali PGG menadżerów urządzeń, czyli zbudowanie zespołu ekspertów bezpośrednio zaangażowanych w procesy produkcyjne z merytoryczną wiedzą o urządzeniach. PGG planuje także wdrożenie centralnej Zintegrowanej Platformy Szkoleniowej. Umożliwi to interaktywny udział w symulacjach i scenkach z wykorzystaniem platformy e-learningowej. Powstanie wirtualna platforma szkoleniowa 3D w zakresie kluczowych elementów procesu produkcji. Spółce zależy też na doskonaleniu i rozwijaniu praktycznej bazy szkoleniowej, a w efekcie zwiększaniu umiejętności praktycznych pracowników.

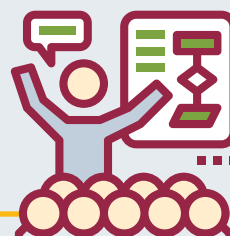
Pracujemy w branży, w której restrukturyzacja trwa cały czas. Najbliższy rok w PGG to rozwój sfery internetu w trzech głównych obszarach: zarządzaniu majątkiem produkcyjnym, zasobami ludzkimi oraz w sferze zakupów

PIOTR BOJARSKI
wiceprezes zarządu ds. produkcji

ALEKSANDRA WYSOCKA-SIEMBIGA
JAN CZYPIONKA

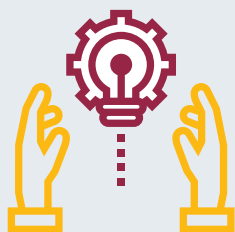


DZIAŁANIA PROEFEKTYWNOŚCIOWE w wybranych obszarach działalności PGG S.A.



Obszar zakupów

- Zakupy – elektroniczna komunikacja z wykonawcami
- Elektroniczny obieg wniosków
- Aukcje elektroniczne
- Atomizacja PTE



Obszar zarządzania majątkiem produkcyjnym

- Standaryzacja maszyn i urządzeń
- Powołanie w Centrali menedżerów urządzeń
- Informatyzacja dokumentacji pracy maszyn i urządzeń
- Aktywne zarządzanie majątkiem produkcyjnym
- Baza zdarzeń



Obszar human resources

- Centralna rekrutacja
- Polityka kadrowo-płacowa ścieżka kariery pracownika
- Informatyzacja procesu obsługi pracowników
- Świadczenia pozapłacowe

SLALOM GIGANT

KWK ROW I z Pucharem Ministra

KOLEJNY SLALOM GIGANT o Puchar Ministra Energii na Stacji Narciarskiej Cieńków za nami. Tradycją jest już, że w Wiśle Malince tego dnia cieszyć możemy się wspaniałymi warunkami – słońcem, lekkim mrozem, doskonale przygotowanym stokiem i przede wszystkim dobrym humorem. Wszystko to sprzyja pozytywnej rywalizacji. W kwalifikacji drużynowej konkurencję zdeklasowała ekipa z KWK ROW I. Na drugim miejscu uplasowała się drużyna JSW S.A. KWK „Knurów-Szczygłowice”, a trzecie miejsce powędrowało do PGG S.A. KWK ROW II. Wśród zawodników (obecnych pracowników) najlepsza okazała się Joanna Potas (29,77), a najlepszym zawodnikiem Damian Skupień (24,41 – najlepszy czas tegorocznych zawodów) – oboje to reprezentanci zwycięskiej drużyny PGG S.A. KWK ROW I. Wśród drużyn drugie miejsce zajęła reprezentacja JSW SA KWK „Knurów-Szczygłowice”, a trzeci byli zawodnicy z PGG S.A. KWK ROW II. Nagrodzono także najmłodszego i najstarszego zawodnika. Najmłodszym uczestnikiem zawodów była Dominka Liebechen – 5 lat (JSW S.A. KWK ruch „Borynia”),



a najstarszym Andrzej Mazurek, z tego samego zakładu. Zwycięskie puchary i medale wręczyli: wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski, prezes Nadwiślańskiej Agencji Turystycznej Czesław Żelichowski, wiceprezes Nadwiślańskiej Agencji Turystycznej Katarzyna Merwart oraz wiceprezes Polskiej Grupy Górniczej Jerzy Janczewski.

FASING

Czy w Chorzowie znów będzie kopalnia?

Grupa Fasing chce uruchomić wydobywcę w nieczynnej kopalni „Barbara-Chorzów”. Kopalnia miałaby wydobywać około 1,5 mln ton węgla rocznie. Chodzi częściowo o węgiel koksowy typu 34, a także o węgiel energetyczny o dobrych parametrach jakościowych, o niskiej zawartości popiołu. Na krajowym rynku brakuje takiego surowca. Wznowienie wydobywania węgla w Chorzowie wydaje się tylko kwestią czasu i dopełnienia formalności. Procedura koncesyjna ruszyła, prawo do wydobywania węgla w KWK „Barbara” otrzymać ma Grupa Kapitałowa Fasing SA. O planach wznowienia działalności zamkniętej w latach 90. KWK „Barbara” po raz pierwszy usłyszeliśmy 6 lat temu. Ponownie wydobywać węgiel na tym terenie chciał Fundusz Przemysłowy Silesia. 30 grudnia 2011 roku Urząd Miasta w Chorzowie w porozumieniu z UM w Siemianowicach (kopalnia leży na granicy obu miast) wydał pozytywną decyzję środowiskową. Po wydaniu decyzji wydobywaniem węgla w KWK „Barbara” szybko zainteresowały się inne podmioty – Węglokoks SA i Grupa Kapitałowa Fasing SA.



BEZPIECZEŃSTWO PRACY

Trochę wypadkowej statystyki



WUB.R. W POLSKIM górnictwie miało miejsce 2078 wypadków ogółem, w tym 15 wypadków śmiertelnych i 14 wypadków ciężkich. Odnotowano także 474 wypadki z udziałem pracowników podmiotów zewnętrznych wykonujących usługi na rzecz zakładów górniczych. To o 9 proc. więcej niż było to w 2016 r. W kopalniach węgla kamiennego miało miejsce 366 wypadków z udziałem pracowników podmiotów wykonujących w zakresie swej działalności czynności powierzone im w ruchu zakładu górniczego, o 40 wypadków więcej w porównaniu do 2016 r. (tj. o 12,3 proc.). – W ciągu ostatnich lat w polskim górnictwie zaobserwowano spadkowy trend liczby wypadków ogółem. W 2017 r. tendencja ta uległa niewielkiej zmianie, gdyż odnotowano o 4 wypadki więcej w odniesieniu do 2016 r. Liczba wypadków ogółem w 2017 r. zmniejszyła się natomiast o 473 (tj. o 18,5 proc.) w porównaniu z 2013 r. – podkreślił Krzysztof Król, wiceprezes Wyższego Urzędu Górniczego. Wśród załogi własnej kopalni spadkowa tendencja wypadkowości nadal się utrzymuje (spadek o 2,3 proc. w stosunku do 2016 r.). Zdecydowanie wzrosła wypadkowość ogółem wśród podmiotów usługowych wykonujących czynności w ruchu zakładów górniczych – aż o 9,5 proc. w stosunku do 2016 r.

Wizyta inżynierów

2 MARCA grupa inżynierów PGG zaangażowanych w projekt „Organizacja ucząca się” wraz z Robertem Kuczrowskim, kierującym grupą ekspertów technicznych PZU Lab, przy udziale dr Alicji Krzemień z Głównego Instytutu Górniczego odbyła wizytę studialną w zakładach chemicznych PCC ROKITA S.A. w Brzegu Dolnym. Nasi inżynierowie mogli zapoznać się z szeregiem rozwiązań technicznych, technologicznych i organizacyjnych, które poprawiają szeroko rozumiane bezpieczeństwo, usprawniają procesy produkcji i korzystnie wpływają na ciągłość działania. Uczenie się przez podpatrywanie rozwiązań zastosowanych w innych branżach skłania do refleksji nad możliwością implementacji niektórych rozwiązań w oddziałach naszej firmy. Obszar monitorowania procesów produkcyjnych, pracy maszyn, zbierania, gromadzenia i scalania danych jest ważnym elementem bezpieczeństwa i ciągłości działania w każdym zakładzie przemysłowym. Inżynierowie biorący udział w projekcie dostrzegają możliwości



jakie niesie ze sobą realizowany projekt i udział w procesie ciągłego uczenia się. Dzięki temu nasi praktycy mają możliwość kreowania i wdrażania zmian i nowych rozwiązań we wspomnianych wcześniej obszarach: technicznym, technologicznym, organizacyjnym i oczywiście w obszarze zgłębiania swojej inżynierskiej, technicznej wiedzy, która w obecnej dobie jest bezcenna.

TECHNOLOGIA

Napęd przyszłości?



Od lat ogniwa paliwowe są promowane jako jeden z napędów przyszłości. Jednak według części analityków ta technologia ma zbyt wiele wad i zbyt wysoki poziom kosztów. Może być jednak sposobem na pozostanie w motoryzacji przemysłu naftowego, a nawet górnictwa. Niektórzy prognozują jednak, że w roku 2030 co dwunaste auto sprzedawane w Kalifornii, Niemczech, Japonii i Korei Południowej ma mieć ogniwa paliwowe, a w roku 2050 liczba takich aut na ulicach całego świata sięgnie 400 mln. Na ogniwa paliwowe zerkają z zainteresowaniem nie tylko producenci samochodów osobowych. Hydrogen Council (zrzeszający firmy działające w transporcie, energetyce i przemyśle) zakłada, że w roku 2030 po drogach będzie jeździć 350 tys. ciężarówek i 50 tys. autobusów napędzanych ogniwami. Poza tym z technologii korzystać będzie tysiące statków i pociągów. Dwaście lat później liczba ciężarówek wodorych powinna sięgnąć 15–20 mln, a autobusów 5 mln. Taki napęd będzie też miał co piąty pociąg i co czwarty statek pasażerski.

ZGAZOWANIE WĘGLA

Będzie elektrownia

Podajemy się budowy elektrowni zasilanej gazem ze zgazowania węgla – powiedział w poniedziałek, 12 marca, w wieczornej audycji Radia Maryja minister energii Krzysztof Tchórzewski. Elektrownia ma powstać w Bogdance, przy podlubelskiej kopalni węgla. – W tej chwili z udziałem Japończyków podejmujemy się budowy elektrowni przy kopalni węgla kamiennego w lubelskiej „Bogdance”, która będzie zasilana gazem pochodzącym ze zgazowania węgla, w zamkniętym obiegu. Prąd wytworzony z tego typu gazu jest traktowany jako elektrownia gazowa – podkreślił minister Tchórzewski, dodając, że cały projekt ma pilotażowy charakter. Oznacza to, że w przyszłości możliwe byłoby wykorzystanie doświadczeń z Lubelszczyzny również w innych polskich kopalniach węgla kamiennego na Górnym Śląsku. – powiedział w programie „Rozmowy niedokończone” na antenie Radia Maryja Tchórzewski.



NIETYPOWY WYŚCIG

Artur Duś w Podziemnej Sztafecie



Co roku ten wyjątkowy podziemny bieg przyciąga rzeszę biegaczy, którzy wybierani są w drodze losowania. Rywalizacja sztafetowa pomiędzy szymbami Sutoris i Campi w zażytkowych wyrobiskach Kopalni Soli Bochnia rozpoczęła się w sobotę 10 marca o godz. 10 i trwała 12 godzin. W sztafecie brał również udział nasz pracownik – ratownik górniczy ruchu „Pokój” KWK „Ruda” Artur Duś, którego drużyna zajęła 27 lokatę na 65 sztafet. Jak przyznał, atmosfera towarzysząca biegowi była wyjątkowa, szczególnie dla kogoś kto związany jest z pracą pod ziemią.

ZDJĘCIA: J. CZYPIONKA, A. AMBROZ, ARCH. (NETTG.PL, WNP.PL, CHORZOW.EU)

PZU LAB w KWK „Sośnica”

Kolejne spotkanie w ramach współpracy z PZU LAB za nami. Tym razem uczestnicy projektu spotkali się w kopalni „Sośnica”, gdzie mogli poznać organizację pracy zakładu, systemy dyspozytorskie oraz cykl produkcyjny, począwszy od momentu drążenia chodników aż do momentu zbrojenia ściany.

W pierwszym dniu wizyty odbyła się prezentacja kopalni, która w zeszłym roku obchodziła 100-lecie istnienia oraz wizyta w dyspozytorni głównej, gdzie uczestnicy mogli zobaczyć jak wiele systemów dba o bezpieczeństwo w kopalni. Następnym punktem, po odbytych szkoleniu był zjazd na dół, na poziom 950 m, w celu pokazania etapu robót przygotowawczych (rozcinki ściany x104, a dokładnie chodnika nadścianowego w pokł. 416). Goście mogli zobaczyć nowoczesny, wysokowydajny kombajn firmy Sandvik Polska, który rozpoczął pracę w styczniu tego roku

(w okresie od 8 do 31 stycznia wydrążył 380 metrów, zaś w lutym, w bardzo trudnych warunkach stropowych, wykonał 370 metrów plus skrzyżowanie o gabarytach dł. 7 m, szer. 6,2 m, wys. 4,2 m, z przecinką ściany, co jest bardzo dobrym wynikiem). Uczestnicy wizyty zapoznali się również z rozwiązaniami logistycznymi stosowanymi w KWK „Sośnica”, tj. transportem urobku oraz transportem materiałów niezbędnych do postępu przodka, do którego prowadzona jest również jazda ludzi celem optymalizacji czasu pracy. Podczas tej wizyty można było zauważyć zdziwienie gości panującym ładem i porządkiem w naszym

zakładzie. Następnym etapem była wizyta u dysponenta głównego na poziomie 750 wraz ze stanowiskami monitorowania odstawy głównej i pompowni głównego odwadniania poz. 750.

Drugi dzień wizyty rozpoczęliśmy od zwiedzania „Sali Tradycji”, gdzie nasi goście mogli zapoznać się z bogatą historią naszej kopalni. Największe zainteresowanie wzbudziło charakterystyczne biurko i fotel jednego z pierwszych dyrektorów naszej kopalni. Głównym punktem tego dnia był zjazd w rejon zbrojonej ściany n113 w pokł. 408/4 na poz. 950 m. Nasi goście mogli zobaczyć cały cykl zbrojenia.



FOT. ARCH

Byliśmy w komorze montażowej obudowy zmechanizowanej KW 18/34, gdzie odbywał się montaż sekcji. Następnie zmontowana sekcja o wadze około 17 ton za pomocą kolejki podwieszanej była transportowana do miejsca zabudowy w przecinacze ścianowej, gdzie za pomocą kołowrotów KBH-5 była ustawiana w szeregu obok innych sekcji i podpinana do przenośnika ścianowego. Zwiedziliśmy również centralną stację pomp wysokociśnieniowych emulsyjnych. Jest to pompownia zapewniająca zasilanie w emulsję do aktualnie trzech ścian wydobywczych oraz w rejon zbrojonej ściany.

W trzecim dniu wizyty zaprezentowaliśmy stację odmetanowania, agregat prądowłóczy, kotłownię spalania metanu, maszynę wyciągową szybu IV, maszynownię wentylatorów głównego przewietrzania oraz byliśmy na przeróbce mechanicznej węgla. Na przeróbce mogliśmy się pochwalić nowoczesną płuczką osadzkową, wirówką sedymentacyjno-filtracyjną oraz osadzką pulsacyjną.

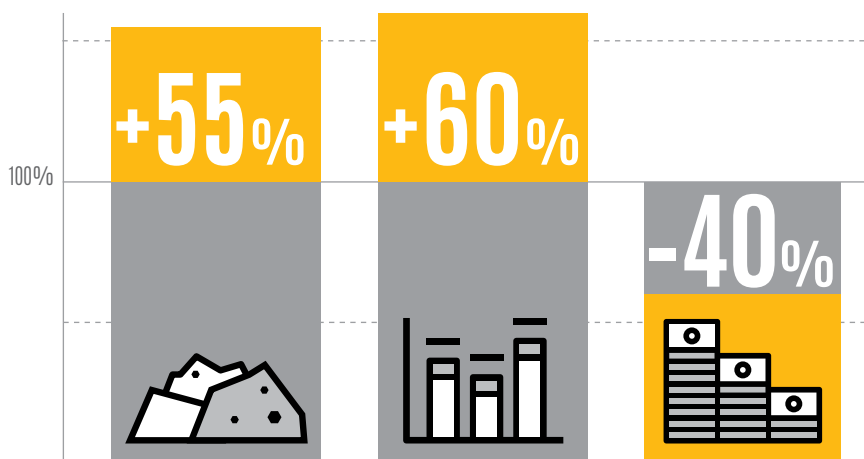


Uczestnicy projektu mieli okazję zapoznać się z pracą stacji odmetanowania. FOT.: Jan Czipionka

W trakcie tej intensywnej trzydniowej wizyty nasi goście zadawali wiele pytań i byli bardzo zainteresowani jak z kopalni, która za rok 2016 przyniosła duże straty, staliśmy się jedną z najlepszych kopalni w PGG. KWK „Sośnica” w 2017 roku oraz obecnie udowadnia, że może być rentowna. Wydobycie wzrosło o ok. 55 proc., wydajność o ok. 60 proc., zaś koszt jednostkowej produkcji spadł o ok. 40 proc w stosunku do roku 2016. Najważniejsze podjęte przez kopalnię działania techniczne to działania, aby sprzęt zabudowany w uruchamianych ścianach był nowy albo po kapitalnym remoncie lub modernizacji, w stanie gwarantującym możliwie bezawaryjną pracę. Jedną z ciekawostek jest fakt, iż obecnie dobór urządzeń, ich modernizacja odbywa się m.in. przy współudziale przodowych ścian,

operatorów obudowy oraz ślusarzy-hydraulików. Obudowa, która została zabudowana w styczniu w ścianie 103, podlegała modernizacji. W projektowaniu zakresu modernizacji brała udział grupa ludzi od dyrekcji po pracowników fizycznych, ZRP oraz GIG. Odbyło się wiele spotkań i dyskusji zanim wypracowaliśmy model ostateczny. O końcowym sukcesie, podobnie jak w sporcie, decydują detale, szczegóły oraz zespołowość działania. Dlatego niezmiernie ważny jest odpowiedni dobór sprzętu z uwzględnieniem i analizą wszystkich możliwych czynników, mających wpływ na te urządzenia. Stąd w naszej kopalni bardzo pieczołowicie i z jak największą starannością dobieramy urządzenia.

PAWEŁ SMOŁA



ROK 2017 ORAZ OBECNY UDOWADNIA, ŻE KWK „SOŚNICA” MOŻE BYĆ RENTOWNA: WYDOBYCIE WZROSŁO O OK. 55%, WYDAJNOŚĆ O OK. 60%, ZAŚ KOSZT JEDNOSTKOWEJ PRODUKCJI SPADŁ O OK. 40% W STOSUNKU DO ROKU 2016.

Złota Lampka pozostaje w Rybniku

Dwunastu najlepszych uczniów wyłonionych w eliminacjach i półfinałach walczyło tym razem w dwóch etapach – pisemnym i ustnym. Najlepszy okazał się Wojciech Karolewicz z Zespołu Szkół Technicznych w Rybniku, drugie miejsce zajął Daniel Śpiewok z Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. Jana Pawła II w Pawłowicach, zaś trzecie – Marcin Latocha z Powiatowego Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Wodzisławiu Śląskim.

Jan podkreślił przewodniczący jury dr inż. Jan Kania z Politechniki Śląskiej, finaliści lepiej wypadli podczas testu pisemnego. Otrzymali wysokie oceny i zaliczyli test w krótkim czasie. Problemy zaczęły

się w części ustnej. Niemal po każdej odpowiedzi jury naradzało się długą chwilę i po nieraz burzliwych dyskusjach decydowało o zdobytych punktach. Chyba po raz pierwszy w finałowej rozgrywce aż 40 procent pytań nie znalazło prawidłowej odpowiedzi. Jedyne na co trzecie wylosowane pytanie uczestnicy znali pełną odpowiedź nagradzaną dwoma punktami. Obserwatorzy byli zgodni – to nie słabszy poziom uczestników decydował o nie najlepszym wyniku, lecz wyjątkowa trudność i złożoność pytań.

Wszyscy uczniowie, którzy dotarli do finału będą zwolnieni z części pisemnej egzaminu zawodowego, mają też wolny wstęp na kierunek górniczy na Politechnice Śląskiej.

JAN CZYPIŃKA



ÓSMY FINAŁ OLIMPIADY WIEDZY GÓRNICZEJ O „ZŁOTĄ LAMPKĘ” ZA NAMI. PODOBNIEM JAK W ROKU UBIEGŁYM ZMAGANIA ODBYŁY SIĘ W ZESPOLE SZKÓŁ TECHNICZNYCH IM. STANISŁAWA STASZICA W RYBNIKU.



Zwycięska trójka – Wojciech Karolewicz, Daniel Śpiewok, Marcin Latocha.



Pochwalmy się Barbórką - wspólnym świętem

NIKOGO, KTO PRACOWAŁ W GÓRNICTWIE NIE TRZEBA PRZEKONYWAĆ, ŻE BARBÓRKA JEST WAŻNYM WYDARZENIEM. KAŻDEGO ROKU, OD PRAWIE 200 LAT, NA GÓRNYM ŚLĄSKU GÓRNICZY KOPALNÍ WĘGLA KAMIENNEGO ŚWIĘTUJĄ JĄ WRAZ Z RODZINAMI. JEST TO PIĘKNE DZIEDZICTWO REGIONU I LUDZI, KTÓRZY SWOJE ŻYCIE ZWIĄZALI Z GÓRNICTWEM.

Inicjatywa złożenia wniosku do Narodowego Instytutu Dziedzictwa o wpisanie Barbórki na krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego, która pojawiła się z inicjatywy grupy zaangażowanej w organizację obchodów, zaowocowała przygotowaniem wstępnej wersji wniosku. Został on opracowany w oparciu o materiały (zdjęcia, filmy, wspomnienia) przekazane przez tych, którzy Barbórkę obchodzą, a więc depozytariuszy.

Wniosek liczący 12 stron nie jest i nie może być dokumentem zbyt obszernym i dlatego zawierać powinien najistotniejsze informacje o Barbórcie. Składa się on

z kilku ważnych elementów: opisu przebiegu uroczystości, grup, informacji o osobach, które odgrywają szczególną rolę w kultywowaniu Barbórki, uzasadnienia dlaczego jest to święto ważne dla społeczności oraz planu, według którego obchody Barbórki będą chronione.

Spotkanie wszystkich depozytariuszy owocujące porozumieniem jest niezmiernie ważne dla procedury złożenia wniosku. Jego brzmienie musi zostać przez nich zaakceptowane, a sam dokument podpisany przy jak najszerszym Państwa udziale i ogólnej zgodzie. Dzięki temu pokażemy, że Barbórka ma znaczenie dla górników węgla kamiennego na Górnym Śląsku.



Z tekstem wniosku można zapoznać się na stronie www.muzeum-gornictwa.pl oraz www.pgg.pl. Wszelkie uwagi i uzupełnienia prosimy kierować na adres mailowy barborka@muzeumgornictwa.pl do 9 kwietnia br.

Jednocześnie wszystkich depozytariuszy, a więc świętujących Barbórkę (tych, którzy w niej uczestniczą jak i tych, którzy ją organizują), zapraszamy 21 kwietnia o godzinie 11.00 na uroczyste spotkanie w Łaźni Łańcuszkowej Muzeum Górniczego Węglowego w Zabrze przy ul. Wolności 410. Muzeum będzie miało zaszczyt gości Państwa i porozmawiać o treści wniosku, wsłuchać się w Państwa propozycje dotyczące programu ochrony, który powinien odpowiadać Państwa potrzebom. Wspólnie porozmawiamy o możliwościach ochrony Barbórki i jej upowszechnianiu.



Fot.: Jan Czaplińska

Kopalnia ROW ruch „Marcel” laureatem konkursu „Bezpieczna Kopalnia”

Ruch „Marcel” kopalni ROW triumfował w konkursie „Bezpieczna Kopalnia”. Ogłaszając werdykt Wielka Kapituła Konkursu wzięła pod uwagę m.in. brak wypadków śmiertelnych i ciężkich w ostatnich trzech latach, liczbę wypadków lekkich, wypadkowość na 1000 zatrudnionych, ich wskaźnik ogółem na 1 mln t wydobywania, występujące zagrożenia naturalne według stopni, kategorii i klas oraz liczbę załogi ogółem, w tym zatrudnienie pod ziemią, wraz z wielkością wydobywania.

Kolejne miejsce – drugie przypadły ruchom „Rydultowy” i „Jan-kowice” kopalni ROW, na trzecim zaś miejscu uplasowały się ruch „Zofiówka” kopalni „Borynia-Zofiówka-Jastrzębie” (JSW) oraz kolejny zakład PGG – kopalnia „Sołńca”. W kategorii kopalń węgla kamiennego Wielka Kapituła Konkursu „Bezpieczna Kopalnia” postanowiła także wyróżnić zakłady: „Bobrek-Piekary” (Węglokoks Kraj), prywatne zakłady górnicze Siltech i Eko-Plus oraz ruch „Jastrzębie” kopalni „Borynia-Zofiówka-Jastrzębie”. W kategorii kopalń rud miedzi wyróżnienie przypadło w udziale Zakładowi Górniczemu Lubin, należącemu do KGHM Polska Miedź, za podejmowane działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa pracy.

Nagrody i wyróżnienia wręczono podczas uroczystej gali konkursowej XXVII edycji Szkoły Eksploatacji Podziemnej w Krakowie we wtorek, 27 lutego 2018 r.

AS

Jacek Kowalczyk, zastępca kierownika ruchu zakładu górniczego ruchu „Marcel” z dyplomem za zajęcie 1 miejsca w konkursie. FOT. Jan Czipionka



Konkurs „Bezpieczna Kopalnia”

Organizatorami są: Wyższy Urząd Górniczy, Fundacja Bezpieczne Górnictwo im. prof. Wacława Cybulskiego, Szkoła Eksploatacji Podziemnej.

Celem konkursu jest propagowanie i upowszechnianie idei bezpiecznej pracy.

Konkurs organizowany jest w dwóch kategoriach: dla kopalń węgla kamiennego oraz dla kopalń rud miedzi.

Konkurs jest rozstrzygany przez Wielką Kapitułę Konkursu „Bezpieczna Kopalnia”, składającą się z przedstawicieli organizatorów konkursu oraz ekspertów.

Głównymi kryteriami w wyborze najbardziej bezpiecznych kopalń są:

- brak wypadków śmiertelnych i ciężkich w ostatnich trzech latach,
- liczba wypadków lekkich w kopalniach bez wypadków śmiertelnych i ciężkich,
- liczba kolejnych dni bez wypadku w roku konkursu,
- występujące zagrożenia naturalne wg stopni, kategorii i klas,
- liczba załogi (w tym zatrudnienie pod ziemią),
- wielkość wydobywania.

Wyniki konkursu ogłaszane są w okresie corocznych obrad Szkoły Eksploatacji Podziemnej, w trakcie sesji poświęconej tematyce zarządzania bezpieczeństwem pracy.

Zwycięskim kopalniom przyznawane są okolicznościowe dyplomy.

Oddział GRP-1 kopalni ROW ruch „Marcel”

W LUTYM 2018 ODDZIAŁ GRP-1 KOPALNI ROW RUCH „MARCEL” ZAKOŃCZYŁ DRAŻENIE POCHYLNI WENTYLACYJNEJ W POKŁ. 712/1-2, STANOWIĄCEJ WYROBISKO DO ODPROWADZENIA ZUŻYTEGO POWIETRZA Z RUCHU „RYDUŁTOWY”.



Michał Woźniak
- przodowy



Krzysztof Szulik
- szttygar zmianowy



Jarosław Cyndzer
- górnik kombajnista



Dawid Miczek
- górnik

W yrobisko to o długości ok. 885 mb znacznie skróciło drogi odprowadzenia powietrza z ruchu „Rydułtowy”, wyeliminowało łączenie zużytych prądów w rejonie ograniczającym prowadzenie prac w ruchu „Marcel” podczas prowadzenia akcji pożarowej oraz umożliwiło odprowadzenie większej ilości powietrza do szybu IV.

Obecnie, po wydrążeniu pochylni wentylacyjnej, prądy rejonowe łączą się na poziomie wentylacyjnym 780 m, który został zmodernizowany przez firmę zewnętrzną. Modernizacja przepływu wentylacyjnego F-1 polegała na wykonaniu pobierki spągu i zwiększeniu jego przekroju poprzecznego do 17 m². Pierwotnie pochylnię wentylacyjną w pokł. 712/1-2 miała wykonać firma zewnętrzna, lecz w ramach ograniczenia usług outsourcingowych ruch „Marcel” przyjął grupę 70 pracowników, przez co uzupełnił stan załogi działu robót przygotowawczych. Oprócz grupy górników przyjęcia obejmowały również ślusarzy i elektryków, co umożliwiło utrzymanie w strukturach działu robót przygotowawczych pięciu oddziałów.

Drażenie pochylni wentylacyjnej zostało przydzielone oddziałowi GRP-1, w którym została zgromadzona większość nowo przyjętych pracowników. W sierpniu 2017 rozpoczęto drażnienie najpierw przy użyciu robót strzałowych, a później za pomocą

kombajnu chodnikowego AM-50z, osiągając maksymalny postęp 190 mb. Wyrobisko drażono po wzniosie i pomimo jego nachylenia dochodzącego do 18° zostało wykonane w okresie siedmiu miesięcy. Na uwagę zasługuje fakt szybkiego zintegrowania się załogi przyjętej na poczet wykonanego zadania, ich zaangażowanie oraz dobrą współpracę ze starszymi kolegami, co umożliwiło wykonanie pochylni wentylacyjnej w pokładzie 712/1-2 w oczekiwanym terminie. Pracami w tym rejonie kierowali przodowi Tomasz Bała, Wojciech Fojcik, Robert Olszewski, Michał Woźniak, natomiast nadzór i koordynację robót prowadzili: szttygar oddziałowy Adam Kornik wraz ze szttygarami zmianowymi Krzysztofem Szulikem, Andrzejem Błatoniem, Szymonem Lelkiem.

Według szttygara oddziałowego, Adama Kornika, nowo przyjęta załoga, która zasilila oddział GRP-1, pokazała, że warto inwestować w młodych ludzi, którzy bardzo szybko umieli się odnaleźć w warunkach panujących w ruchu „Marcel” i wnieśli znaczący wkład w wydrążenie pochylni wentylacyjnej w pokł. 712/1-2. Dzięki tej załodze powstał stabilny oddział, który dobrze rokuje na przyszłość.

ROBERT BRYJA
RAFAŁ JASTRZĘBSKI



ONI DOBRZE PRACUJĄ



Oddział GRP-1 kopalni ROW



ruch „Marcel”

Od lewej, I rzęd: sztygar oddziałowy Adam Kornik, Rafał Nielaba, Dawid Miczek, Mateusz Migdoł, Sebastian Jagielski, Paweł Misala, sztygar zmianowy Krzysztof Szulik.

II rzęd: Łukasz Bednorz, Dariusz Mosler, Jarosław Cyndzer – kombajnista, Łukasz Grela, Mateusz Klimanek, Michał Woźniak – przodowy, Patryk Grela, Seweryn Elsner.

(© Rafał Jastrzębski)

Najlepiej zacząć od ciszy...

ROZMOWA Z KSIĘDZEM PIOTREM BRZĄKALIKIEM O ŚWIĘTACH WIELKIEJ NOCY, O SYNU MARNOTRAWNYM I KOMPLETNEJ ABSTRAKCYI DLA WSPÓŁCZESNEGO CZŁOWIEKA CZYLI... ZMARTWYCHWSTANIU.



A. WYSOCKA-SIEMBIGA:

Jaka jest istota Świąt Wielkiej Nocy? Czasem odnośszą wrażenie, że podchodzimy z mniejszym przejęciem do Świąt Wielkanocnych niż do Świąt Bożego Narodzenia?

KS. PIOTR BRZĄKALIK – Istotą chrześcijaństwa jest zmartwychwstanie Pana Jezusa. Tymczasem my przenieśliśmy akcent świąteczności z Wielkiej Nocy na Boże Narodzenie. Wygląda więc na to, że większą uwagę przywiązujemy do Bożego Narodzenia niż Triduum Paschalnego i Zmartwychwstania. I jest to nie bardzo poprawne, jeśli mogę tak powiedzieć, choćby tylko dlatego, że ...rodzi się każdy, a zmartwychwstał tylko jeden – czyli Pan Jezus. Ten akcent pewnie jest związany z pewnym ciepłem Świąt Bożego Narodzenia, delikatnością, być może z potrzebą złagodzenia naszej szorstkości. Wszędzie tam gdzie pojawia się malutkie dziecko, opadają emocje, pojawia się ciepło, miłość... Być może też ten mniejszy akcent położony na Święta Wielkiej Nocy jest związany z tym, że Zmartwychwstanie jest zbyt dalekie, zbyt niewyobrażalne, trudniejsze do akceptacji. Jest to większa tajemnica. Jest jeszcze jeden element, który nam bardzo utrudnia zrozumienie tej tajemnicy – skupiliśmy się bardzo na teraźniejszości... Coraz trudniej nam jest podnieść głowę do góry – zobaczyć jakąś perspektywę nieba, tego co jest po śmierci, jesteśmy bardzo zakotwiczeni tylko w teraźniejszości. Wszystkie nasze myśli, cały nasz sposób życia jest oparty na teraźniejszości. Zupełnie straciliśmy perspektywę nieba i wieczności. To też nam utrudnia przeżycie Wielkanocy jako wielkiej tajemnicy Zmartwychwstania.

A. W-S.: Święta Wielkiej Nocy to oczywiście Zmartwychwstanie Pana Jezusa, ale tak naprawdę one również nas dotyczą, przypominają nam o naszym zmartwychwstaniu...

KS. P. B.: – Tak, Święta Wielkiej Nocy to świętowanie Zmartwychwstania Pana Jezusa, ale za tym idzie przecież i nasze zmartwychwstanie. A to jest już kompletna abstrakcja! O tym już całkowicie przestaliśmy mówić, a przecież my też jesteśmy przeznaczeni do zmartwychwstania. Jest taki zwrot w jednej z prefacji mszy św. dedykowanej za zmarłych, że „nasze życie zmienia się ale się nie kończy”. Zmartwychwstanie jest nieodłącznie związane ze śmiercią, ale po tej śmierci... Proszę zwrócić uwagę – każdy się rodzi i każdy też umiera. Śmierć Pana Jezusa jest taka sama jak każdego z nas. Nie mówię tu o intencji, o jej celach odkupieńczych, ale o samym fakcie. Zmartwychwstanie póki co jest tylko Jezusowe. Lubię takie porównanie, że śmierć jest podobna do narodzin. Od poczęcia do narodzin ten mały człowiek, rozwijając się u swojej mamy, nie ma zielonego pojęcia o tym, co go spotka, jak przekroczy granicę. Pewnie jest mu tam dobrze, bezpiecznie, ma co jeść, ale dojrzewa i tę granicę musi przekroczyć, a my nie jesteśmy w stanie mu nic powiedzieć – uspokoić go, powiedzieć mu: nie martw się, wszystko będzie dobrze. On się rodzi i wchodzi w świat, który jest mu kompletnie obcy. Ze śmiercią jest podobnie. Ten świat, który jest poza śmiercią, jest nie do końca nam znany. Mamy tylko jego mgliste opisy, reszta to przede wszystkim sprawa wiary a nie wiedzy.

A. W-S.: Jest więc okazja, żeby się nad tym głębiej zastanowić. W tym właśnie mogą nam pomóc Święta Wielkanocne.

KS. P. B.: – Zmartwychwstanie Pana Jezusa zmienia nasz kierunek patrzenia, a przynajmniej powinno zmieniać, z patrzenia horyzontalnego, czyli na poziomie naszych oczu na spojrzenie wertykalne – do góry – i to w sensie miejsca, które jest dla nas przeznaczone, do którego zmierzamy. Warto by więcej czasu poświęcać na taką właśnie zadumę. Bo jak się zachłysłniemy tylko tym co tu i teraz, to może się okazać, że będziemy musieli fundować sobie coraz to nowsze doznania, nowsze emocje. Czyli



FOT.: Jan Czajponka

dopadnie nas po prostu coraz większy konsumpcjonizm – coraz więcej rzeczy, emocji, zmian itd. A co za tym idzie, przestajemy nabierać do siebie dystansu. Najbardziej dziś popularne słowa to: ja, moje, dla mnie, mi się należy.....

A. W-S.: Chcemy więc zmienić nasze życie, od czego należałoby zacząć przemianę?

KS. P. B.: – Najlepiej od ciszy... zafundować sobie Wielki Piątek jako dzień ciszy. Mnie by się marzył jako dzień wolny od pracy – ułatwiłoby to na pewno jego przeżywanie... Jednak tymczasem proponuję spróbować się wyciszyć na tyle, na ile się da. W ciszy łatwiej usłyszeć siebie, ale także kogoś obok nas. Tych głosów, które nas atakują, bombardują jest tak dużo, że czujemy się zmęczeni...

A. W-S.: I nie ma chwili na refleksje....

KS. P. B.: – Jestem zafascynowany przypowieścią o synu marnotrawnym. Proszę zwrócić uwagę, jest moment, w którym młodszy syn już wszystko stracił i jest napisane: „zastanowił się”. Właśnie zastanowił się nad sobą, dokonał bilansu, zrobił rachunek sumienia, powiedzielibyśmy dzisiaj. I właśnie o to chodzi, żeby się

zastanowić nad sobą, nad jakąś decyzją, nad słowami, nad sytuacją. Podpowiedziałbym, że ten czas przed Zmartwychwstaniem jest dobrą okazją, żeby zastanowić się nad swoim życiem, swoimi decyzjami, być może nad krzywdą komuś wyrządzoną albo dobrem komuś ofiarowanym. Generalnie chodzi o to, żeby zastanowić się nad sobą. Jeszcze jedna podpowiedź, która może okazać się szczególnie przydatna zwłaszcza w dzisiejszych czasach. Proszę sobie przypomnieć św. Józefa. On się dowiaduje, że dziecko, które ma się urodzić, nie jest jego. Każdy mężczyzna by się wściekł... I miałby prawo do tego, on też chciał odprawić Maryję i nikt z tego powodu nie mógłby mieć nawet pretensji do niego. A tymczasem czytamy, że

Jak się zachłysłimy tylko tym co tu i teraz, to może się okazać, że będziemy musieli fundować sobie coraz to nowsze doznania, nowsze emocje. Czyli dopadnie nas po prostu coraz większy konsumpcjonizm – coraz więcej rzeczy, emocji, zmian itd. A co za tym idzie, przestajemy nabierać do siebie dystansu

KS. PIOTR BRZĄKALIK

„we śnie przyśnił mu się anioł”. Sprowadzając to trochę na nasz grunt – powiem – on się po prostu z tym przespał, przemyślał to, nie podjął decyzji w emocjach. I dziś miałbym właśnie taką podpowiedź, aby w czas między wieczorem Wielkiego Czwartku a sobotnią liturgią Zmartwychwstania – trochę się wyciszyć. A na resztę roku płynącą z tego czasu może też być i taka rada, żeby się zawsze spróbować przespać z decyzją, z emocjami, z językiem. Żeby zacząć dbać o to, by niczego nie podejmować pod wpływem chwili i emocji. Zwłaszcza, że dzisiejsze czasy są wyjątkowo nasycone emocjami.

A. W-S.: I znowu wracamy do codzienności, bo przecież Święta są raz w roku, a co na co dzień?

KS. P. B.: – Na co dzień bądźmy razem z Panem Jezusem, np. w porannym znaku krzyża świętego – kto z nas katolików zaczyna dzień od znaku krzyża świętego? Może warto by zacząć od tej prostej praktyki: zacząć dzień w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. To jest tak jak z bohaterstwem, czasem czekamy na jakieś spektakularne wydarzenie, żeby się sprawdzić... tylko, że to może się nigdy nie zdarzyć, a po drodze zmarnujemy szansę na proste, normalne gesty. W modlitwie brewiarzowej, tzw. komplecie, znajdziemy taki cytat: „Niech nad waszym gniewem nie zachodzi słońce....” – warto też zastanowić się nad tym i nad sobą. Jeśli już jesteśmy z kimś w konflikcie to nie zasypiajmy z tym konfliktem, bo jacy się położymy, tacy się obudzimy... jeśli się pogodzimy, pogodzeni się obudzimy i początek następnego dnia będzie czystszy, jaśniejszy.

A. W-S.: Proszę Księdza o życzenia dla naszych czytelników...

KS. P. B.: – Nie ma piękniejszych Świąt od Świąt Zmartwychwstania Pańskiego. One dają nam perspektywę naszej wiary i naszego celu. Nie przypadkowo Wielkanoc jest związana z wiosną, ona nam pokazuje, że życie nie kończy się na śmierci, ten element wiosenności, świeżego powiewu, słońca tego bym życzył wszystkim – i przede wszystkim nie zatrzymywaniu się na „zimie”, ani na nocy, ani na pochurności świata czy naszego życia. Życzę wszystkim, żeby jak najczęściej przypominali sobie, że nasze życie nie kończy się śmiercią.



Siuda Baba, Judosz i palenie żuru,

ŚWIĘTA WIELKANOCNE I OKRES JE POPRZEDZAJĄCY TO BOGACTWO ZWYCZAJÓW, WIERZEŃ I SYMBOLI. WSPÓŁCZEŚNIE NIE ZDAJEMY SOBIE SPRAWY Z TEGO DZIEDZICTWA, KTÓRE WARTO PIELEGNOWAĆ, KULTYWOWAĆ, CZYLI PO PROSTU O NIM PAMIĘTAĆ...

zwyczajach poprzedzających Święta, ale też i tych związanych już z samą Wielkanocą, opowiada **Robert Garstka**, etnograf z Regionalnego Instytut Kultury w Katowicach:

Tuż przed świętami był zwyczaj wynoszenia marzanny, która symbolizowała zimę czyli zło i śmierć. Najczęściej dziewczęta brały słomianą kukłę i wrzucały ją do wody, czasami najpierw ją paliły. Marzanna zwana gdzieniegdzie śmiercicha, śmierteczka lub moreną – symbolizowała choroby, śmierć – generalnie zło. Dziś topienie marzanny wiązane jest przede wszystkim z pierwszym dniem wiosny (21 marzec), no i palić ze względów ekologicznych nie wolno... natomiast dawniej odbywało się to już w niedzielę poprzedzającą Niedzielę Palmową. Gdzieniegdzie pojawiał się też marzeniok, czyli męski odpowiednik marzanny. Po jego utopieniu wracano do domu z zielonym drzewkiem, często przystrojonym wydmuszkami i piórkami. To przystrojone drzewko zwane jest goikiem. W Dąbrówce Małej, Borkach Małych i w Samborowicach koło Raciborza do dzisiaj z goikiem od domu do domu chodzą dziewczynki.

Palmy małe i duże

Niedziela Palmowa rozpoczyna cykl świąteczny. Na Śląsku palmy zawsze były krótkie, w kształcie gęstego bukietu, niezbyt wysokie, w przeciwieństwie do Małopolski. Teraz kultury się mieszają i jest różnie. Na Śląsku były one wykonywane z gałązek różnych roślin zielonych przez cały rok, bez ozdób, w Małopolsce natomiast np. gałęzie leszczyny ozdabia się kwiatami z bibuły. W tym czasie organizowane są konkursy na palmy wielkanocne np. w Gilowicach, Lipnicy Murowanej, Rabce i Piekarach Śląskich. W Siewierzu, Ustroniu Polanie i Tychach Ciemicach odbywa

się procesja wokół kościoła z udziałem żywych zwierząt. W Strumieniu oraz Piekarach Śląskich – organizowane jest misterium upamiętniające wjazd Jezusa do Jerozolimy. Palmy po poświęceniu przechowuje się w domu lub zawieszają na zewnątrz, np. w pobliżu okna, by chroniły dom i jego mieszkańców. Na terenach wiejskich z gałązek palmowych wykonuje się krzyżyki, które zatyka się do ziemi, by chroniły zasiewy i uprawy.

Palenie żuru w Wielką Środę

Po Niedzieli Palmowej następuje Triduum Paschalne. W województwie opolskim występuje ciekawa tradycja – tzw. palenie żuru. Dzieje się to w Wielką Środę. Dawniej w tym dniu kończono świąteczne porządki, palono różne śmieci, wieczorem zaś rozpalano na polach ogniska, przy których spotykały się dzieci. Ze starych puszek przymocowanych do drutu lub sznurka robiono tzw. kadzidelka, z którymi dzieci obiegały pola. Tradycja kadzidełek i spotkań przy ognisku zachowała się do dziś. A skąd ten żur? – dawniej bardzo przestrzegano postu i jadło się m.in. tzw. postny żur bez mięsa. Na tym ognisku symbolicznie rozbijano garnek z tym postnym żurem – a przy okazji palono też wszystkie śmieci, które zostały po świątecznych porządkach.

Turki padają na ziemię

Wielki Czwartek to w kościele obmywanie nóg na pamiątkę obmycia stóp przez Pana Jezusa uczniom, przenoszenie Grobu Pańskiego do ciemnicy i całonocna adoracja. W Leśniakach po mszy św. wierni udają się do kapliczki Ogrójec, by śpiewać pieśni pasyjne, natomiast w Stanicy koło Gliwic wieczorem na polach rozpalane są duże ogniska, od nich zaś fakle – pochodnie wykonane z brzoźowych mioteł, w świetle których dzieci szukają drewnianych krzyżyków.



Turki z Koziegłówek



czyli nasze zwyczaje wielkanocne

Od Wielkiego Piątku przy symbolicznym grobie Chrystusa warty zaciągają harcerze, strażacy i górnicy. Ewenementem na skalę województwa śląskiego jest miejscowość Koziegłówek, w której od ponad stu lat w sanktuarium pw. św. Antoniego w okresie wielkanocnym praktykowany jest zwyczaj straży grobowych, tzw. Turków. Turki trzymają warty przy grobie Chrystusa aż do rezurekcji, kiedy to na słowa kapłana: „Chrystus zmartwychwstał!” padają na ziemię. To niesamowity widok. Następnie idą w procesji wokół kościoła. Po nabożeństwie prezentują się podczas parady, w trakcie której zaczepiają młode dziewczyny, trącając je w stopy długimi pikami. Zwyczaj praktykowany jest również w pobliskim Winownie i Lgocie Mokrzesz.

Piekary Śląskie – procesja w Niedzielę Palmową



Spalony jest Judosz a wraz z nim całe zło

W Sławkowie znajduje się krzyż, zaś nieopodal źródło zwane świętokrzyskim. W Wielki Piątek przed świtem, w ciszy i skupieniu przybywają w to miejsce mieszkańcy. Modlą się przy krzyżu, piją zaczerpniętą wodę, obmywają nią twarz i ręce, a także zabierają ją w naczyniach do domu, aby obmyli się w niej pozostali domownicy, wierząc, że uchroni ich przed chorobami. Unikatowym zwyczajem jest chodzenie w Wielką Sobotę w Skoczowie z Judoszem czyli słomianą, olbrzymią na trzy metry kuklą. Kukła symbolizuje Judasza, który zdradził Pan Jezusa. Za pochodem idą mieszkańcy oraz dzieci z drewnianymi kołatkami. W sobotę kukła Judosza zostaje spalona. Jak mówią podania, wraz z nim ginie zło, które mogłoby szkodzić miastu i jego mieszkańcom.

Pękające skały na pamiątkę wyjścia Jezusa z grobu

Wielka Sobota obfituje w różne tradycje. Na terenie powiatu będzińskiego jeszcze do tej pory jest zwyczaj, że kilku sąsiadów spotyka się w jednym domu – (tak jak na dworach szlacheckich bywało) a ksiądz przyjeżdża do nich poświęcić pokarmy... Odbywać się to także może w remizie OSP, czy przy krzyżach i kapliczkach przydrożnych. Wygląda to bardzo malowniczo, zwłaszcza jak jest ładna pogoda. Również w tym okresie praktykowany jest w Leśniakach (powiat będziński) zanikający zwyczaj zwany pękaniem skał. Wieczorami w okolicy słychać głośnie wystrzały symbolizujące pęknięcie skał, którymi przywalony był grób Jezusa i zwiastujące jego zmartwychwstanie.

Brama Wielkanocna...

W Wielką Sobotę święci się żywność, ogień i wodę. Wśród święconych w koszyczku pokarmów nie może zabraknąć chleba, soli, chrzanu, wędliny i oczywiście jajek. Ciekawy zwyczaj zachował się w Borkach Małych w województwie polskim. W Wielką Sobotę w nocy ok. 22.00 mężczyźni zawieszają między dwoma drzewami bramę wielkanocną wykonaną z setek wydmuszek. Brama ta każdego roku ma inny kształt. W Niedzielę



Pochód z Judoszem w Skoczowie

Wielkanocną o 3 rano idą do pustego kościoła, zabierają stamtąd sztandary i figurę Chrystusa Zmartwychwstałego. Dwunastu mężczyzn na pamiątkę oczywiście dwunastu apostołów idzie w ciemną noc na pola z radosnymi pieśniami wielkanocnymi. Gospodarze bardzo chętnie ich u siebie widzą, gdyż uważają, że jakby nie przyszli, to ziemia by nie rodziła. O 6 rano dołączają do rezurekcji i potem już mogą świętować.

Poniedziałek Wielkanocny również obfituje w ciekawe tradycje. Wielkanocne procesje konne, organizowane nadal m.in. w Gliwicach Ostropie, Pietrowicach Wielkich czy Raciborzu Sudole, przemierzają granice pól, modląc się o urodzaj i wszelką pomyślność. W Gliwicach w procesji jadą kawalerowie na koniach. Każdy ma zrobiony przez narzeczoną wieniec i gdy podjeżdżają pod kościół zarzucają te wieńce na krzyż, ten który trafi – może się spodziewać w najbliższym czasie... ożenku.

Śmigusdyngus?

Żywy jest też zwyczaj polewania wodą. W tym dniu np. w Wilamowicach i Brzeszczach – Śmiergustnicy – barwne, zamaskowane postacie – spotykają się na rynku i oblewają wodą, a nawet zanurzają w wannach wychodzące z kościoła dziewczyny. Wszystko to ku ogólnej radości, by tradycję stało się zadość! W Kątach koło Chrzanova chodzą tzw. Dziady, natomiast w okolicach Wieliczki spotkać można Siudą Babę.

OPRAC.: AS
ROBERT GARSTKA



PGG na targach pracy i przedsiębiorczości

W Hali Nowej Ośrodka Sportu Politechniki Śląskiej, 5 marca br., odbyły się XX Inżynierskie Targi Pracy i Przedsiębiorczości. Organizatorem wydarzenia była Politechnika Śląska wraz z koordynującym Biurem Karier Studenckich i Samorządem Studenckim. Swoje stoisko na targach miała też Polska Grupa Górnicza S.A. Przedstawiciele PGG zajmujący się obszarem szkoleń i rozwoju kadr prezentowali odwiedzającym targi młodym ludziom ofertę współpracy z PGG na etapie kształcenia. PGG oferuje zajęcia studenckie organizowane w ramach studiów II stopnia na Wydziale Górnictwa i Geologii Politechniki Śląskiej oraz płatne praktyki międzysemestralne. Jednocześnie w ofercie spółki jest opieka nad studentem trafiającym do jednej z kopalń PGG i współpraca w ramach ustalania tematu pracy magisterskiej, która będzie możliwa do wykorzystania i zastosowania w PGG.

Oferta odbywania praktyk w oddziałach Polskiej Grupy Górniczej wychodzi zdecydowanie dalej poza Wydział Górnictwa i Geologii. Studenci innych wydziałów Politechniki Śląskiej oraz innych uczelni mogą także ubiegać się o odbycie praktyk studenckich w PGG. Spółka, jako złożone przedsiębiorstwo, jest w stanie zapewnić możliwość odbycia praktyk ekonomicznych, administracyjnych, z obszarów zarządzania i produkcji oraz elektroniki, automatyki i mechatroniki.

Działania podjęte we współpracy z Wydziałem Górnictwa i Geologii PŚl wpisują się w koncepcję edukacji dualnej, której znaczenie było podkreślane przez wicepremiera, ministra nauki i szkolnictwa wyższego Jarosława Gowina i innych prelegentów podczas odbywającej się równoległe do targów II edycji Konferencji Edukacja Dualna – EDUAL – Studia dualne odpowiedzią na potrzeby Przemysłu 4.0. Konferencja, która odbyła się w Centrum Edukacyjno-Kongresowym Politechniki Śląskiej w Gliwicach, była współorganizowana przez Politechnikę Śląską, Katowicką Specjalną Strefą Ekonomiczną oraz Miasto Gliwice.





**POLSKA GRUPA
GÓRNICZA**

Uwaga!!!

**Studencie studiów stacjonarnych II stopnia
Wydziału Górnictwa i Geologii Politechniki Śląskiej w Gliwicach**

Tvoja przyszłość z Polską Grupą Górniczą S.A

Oferujemy udział w praktykach i zajęciach organizowanych w kopalniach PGG!

Twoje korzyści ze współpracy z PGG

stypendia miesięczne 600 zł netto, płatne wakacyjne praktyki pod ziemią 2500 zł brutto miesięcznie

<ul style="list-style-type: none"> ■ poznanie branży od strony praktycznej ■ możliwość kontaktu z doświadczonymi pracownikami PGG ■ opieka i konsultacje na etapie pisania pracy dyplomowej 	<ul style="list-style-type: none"> ■ weryfikacja wiedzy nabytej w trakcie studiów inżynierskich ■ możliwość zatrudnienia w kopalniach PGG
--	---

<p>Kontakt: Biuro Szkoleń i Rozwoju PGG T: (32) 757 21 39 T: (32) 757 20 58</p>	<p>Dziekanał Politechniki Śląskiej T: (32) 237 24 02</p>	<p>Regulamin praktyk studenckich dostępny na stronie pgg.pl w zakładce „pozostała działalność”</p>
--	---	---



FOT. ARCH

Wizyta na Słowenii

PGG partnerem międzynarodowego projektu ROCD – **REDUKCJA RYZYKA ZWIĄZANEGO Z EKSPOZYCJĄ NA PYŁ WĘGLOWY**



Projekt ROCD dofinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Badawczego Węgla i Stali (RFCS) wspiera międzynarodowe wysiłki mające na celu ograniczenie szkodliwego wpływu pyłów węglowych na zdrowie tysięcy pracowników górnictwa w całej Europie. Celem projektu jest stworzenie nowoczesnych, praktycznych narzędzi oceny i ochrony służących poprawie metod zwalczania emisji pyłów, szczególnie z drobnej frakcji (PM 2.5), która coraz bardziej powoduje choroby zawodowe wśród pracowników. Całość projektu realizowana jest przez międzynarodowe konsorcjum, w skład którego wchodzi oprócz Polskiej Grupy Górniczej, Uniwersytet Exeter – koordynator projektu (Wielka Brytania), Główny Instytut Górnictwa, ITG KOMAG, ITI EMAG, DMT (Niemcy), Uniwersytet Freiburg (Niemcy), The Spanish National Research Council – CSIC (Hiszpania), Kopalnia Velenje (Słowenia) oraz Jastrzębska Spółka Węglowa SA.

Uzasadnieniem realizacji projektu są następujące przesłanki:

- w górnictwie węgla kamiennego brakuje nowoczesnych narzędzi oraz metod oceny ryzyka związanego z szkodliwym oddziaływaniem pyłu węglowego na zdrowie pracowników,
- stosowane obecnie systemy ograniczające zapylenie są mało efektywne,
- brak jest badań odnośnie oddziaływania pyłów o frakcji PM 2.5 na zdrowie górników.

W kontekście urządzeń odpylających innowacyjność projektu zmierza do opracowania inteligentnego urządzenia dla ograniczenia zapylenia sprzężonego z systemem pomiarowym (czujnikiem optycznym), które będzie pozawalało na optymalizację zużycia energii elektrycznej oraz wody.

W ramach projektu zweryfikowana zostanie również efektywność stosowanych obecnie środków ochrony zwłaszcza w zakresie ich skuteczności dla ochrony przed frakcją pyłu PM 2.5, co dotychczas nie było badane.

Co więcej, szeroko zakrojone badania dołowe i laboratoryjne prowadzone w projekcie pozwolą na opracowanie nowych metod oceny zagrożenia pyłowego oraz predykcji. Opracowane nowe innowacyjne metody, w odróżnieniu od stosowanych obecnie, będą uwzględniały toksyczność pyłu oraz udział frakcji PM 2.5.

Ostatnim z etapów projektu będzie opracowanie zaawansowanych, bazujących na nowoczesnych rozwiązaniach informatycznych modułów szkoleniowych dotyczących zagadnień wpływu pyłu węglowego na pracowników kopalń, a uwzględniających już wyniki badań w projekcie ROCD.

W dniach 7–9 marca odbyło się spotkanie techniczne podsumowujące pierwsze półrocze pracy w ramach projektu. Miejscem spotkania była Kopalnia Premogovnik Velenje na Słowenii. Zakład ten od ponad 140-let wydobywa węgiel brunatny i jest jednym z głównych filarów energetyki Słowenii. W spotkaniu technicznym udział wzięli przedstawiciele Polskiej Grupy Górniczej.



FOT.: ARCH

Bogusław Roskosz

– pierwszy dyrektor kopalni „Staszic” (1959–1967)



FOT. ARCH

Kiedy przy dyrektorze Roskoszu mówi się, że historycznie jest pierwszym dyrektorem KWK „Staszic”, On zawsze ripostuje, że faktycznie to był drugim dyrektorem, ponieważ funkcje tę przez pierwsze dwa miesiące sprawował Tadeusz Lis. A dopiero po jego śmierci dyrektorem „Staszica” został pan Bogusław. Tyle, że Tadeusz Lis de facto nawet nie zdążył tej kopalni zobaczyć.

przymusowo przy budowie okopów w rejonie Brzeska, mieszkając u rodziny w Bochni. W 1945 r. po zdaniu matury w gimnazjum im. Kazimierza Wielkiego w Bochni, zaraz w styczniu 1946 roku, po zdaniu egzaminu, rozpoczął studia na Wydziale Elektromechanicznym Akademii Górniczej w Krakowie.

Z dumą pokazuje pamiątki rodzinne, zdjęcia z przedwojennego Lwowa, indeks swego ojca z 1905 r., z czasów studenckich na Uniwersytecie Lwowskim, swój akt małżeństwa. Ślubu udzielał mu w Krakowie kanonik Karol Wojtyła. Pan Bogusław z dumą pokazuje podpis naszego Papieża na dokumencie.

Na tyle, na ile znam historię, to ludzie z takimi życiorysami mieli poważne trudności aby zaistnieć. Raczej niszczone ich. Propaganda sukcesu klasy robotniczej preferowała w tamtym okresie zupełnie inne życiorysy. Liczył się wszak rodowód robotniczo-chłopski. Bogusław Roskosz opowiada swoją historię z ogromnym przejęciem, potrafiąc wciągnąć słuchacza w jego świat. Posiada ogromny zbiór fotografii, i co szczególnie budzi podziw, każdą postać na tych zdjęciach potrafi wymienić z imienia, nazwiska, pełnionej funkcji, a nawet koligacji rodzinnych i zawodowych. Pan Bogusław z wielkim ożywieniem i z zadziwiającą pamięcią komentuje fotografie, zarówno te osobiste, jak i te dokumentujące powstawanie kopalni „Staszic” oraz pierwsze lata jej pracy. Jego dziadek był powstańcem styczniowym, ojciec absolwent Uniwersytetu Lwowskiego, profesorem w gimnazjum. Uczył łaciny, greki i niemieckiego w III gimnazjum im. Stefana Batorego we Lwowie. Matka również

pracowała jako nauczycielka. Indeks ojca wypełniony jest starannym kaligraficznym piśmem a jego wykładowcy to same świetne nazwiska: prof. Twardowski, prof. Sroko, poeta Kasprówcz. Ten indeks to przepiękna i wartościowa pamiątka.

Wojna kilkakrotnie to rozdzielała rodzinę, to później znów ją łączyła.

Po wojnie wszyscy zamieszkali w Bochni. O swoich studiach pan Bogusław mówi, że były to pionierskie czasy. Z Bochni, jak wspomina, dojeżdżał do Krakowa na węglarce. To tylko 40 km, a jechał aż dobę. Cóż, nie było akademików. W latach 1945–1950 studiował w Akademii Górniczo-Hutniczej (choć, jak sam podkreśla, była to jeszcze Akademia Górnicza). W czasie studiów brał czynny udział w Kole Naukowym Elektromechaników, a od 1948 roku był jego sekretarzem. Pracę dyplomową obronił w 1950 r. na Wydziale Elektromechanicznym (Seksja Górnicza) z wynikiem bardzo dobrym i otrzymał stopień inżyniera elektromechanika górniczego oraz stopień magistra nauk technicznych.

Zdumiewające, że do dzisiaj, co roku, w ostatnią sobotę maja, spotyka się on z żyjącymi jeszcze kolegami, absolwentami jego rocznika. Z żartem wspomina, że wcześniej „był uprzejmy chodzić do pięciu gimnazjów”. Ukończyć jednak w tamtych czasach gimnazjum, to było coś.

W 1959 roku pan Bogusław, służbowo, po raz pierwszy po wojnie, odwiedził swój ukończony Lwów. Ponownie był tam w 1961 r., a kolejno w 1967, 2002 i 2003 r. Zdjęcia przedwojennego Lwowa pokazuje ze szczególnym przywiązaniem do tego miejsca. Od

Bogusław Roskosz urodził się 7 marca 1925 r. we Lwowie i w tym ukochanym dla niego, jak od razu zauważam mieście spędził okres międzywojenny. Pochodzi z nauczycielskiej rodziny, jego ojciec urodził się w Horodnicy i pierwszą posadę objął w szkole w Buczaczu, dziadek urodził się w Kopyczyńcu i uczył w Śniatyniu, a pradziadek Franciszek był stolarzem w Gross Strehlitz, dzisiaj Strzelce Opolskie.

W 1937 r. ukończył szkołę powszechną im. Zofii Strzałkowskiej we Lwowie i rozpoczął naukę w III gimnazjum im. Stefana Batorego. Był w tym czasie członkiem 23 Lwowskiej Drużyny Harcerskiej. Za sowieckiej okupacji Lwowa ukończył VII i VIII klasę średniej szkoły. W czasie okupacji niemieckiej pracował jako goniec i tłumacz w Landinspektion Lemberg-Land. Równocześnie był członkiem organizacji podziemnych drukując gazetki i ulotki. Ze Lwowa wyjechał w maju 1944 r. do Krakowa na polecenie swojego szefa z organizacji, M.M. Wojtowicza, ratując się przed aresztowaniem przez Sowietów. W lipcu 1944 r. pracował

razu widać, że na zawsze będzie to jego uko-
chane miasto.

Pierwsza praca po studiach (od 1 lipca 1950 r.), to kopalnia „Bierut” w Jaworznie –
szyb „Helena”. Pracował tam prawie rok na
stanowisku sztygara. Był wówczas pierw-
szym, powojennym inżynierem w kopalni.
Następnie od 1 stycznia 1951 do maja 1959
roku pracował w kopalni „Kościszko-Nowa”
w budowie, gdzie pełnił kolejno stanowiska
kierownika działu maszynowego, starszego
inspektora inwestycyjnego, głównego inży-
nierera górniczego. To była pierwsza kopalnia,
którą budował. Potem to już budował „Sta-
szica” – 1 czerwca 1959 r. został powołany
na dyrektora kopalni „Staszic” (w budowie),
a po jej uruchomieniu 20 lipca 1964 r. na dy-
rektora kopalni „Staszic”.

Na pytanie jak wówczas wyglądał teren
obecnej kopalni dyrektor odpowiada: „...to
był matecznik dzików i piękny iglasty las”.
No cóż, Dyrektor Roskosz – zapalony myśli-
wy, określa to właśnie tym jednym zdaniem.

Decyzja o budowie kopalni „Staszic” zapa-
dła w 1958 r., a od 1959 r. rozpoczęły się fak-
tycznie roboty. Jako ciekawostkę można do-
dać, że wówczas walczyły ze sobą dwie kon-
cepcje. Jedna mówiła o rozbudowie kopal-
ni „Wieczerek” poprzez drażnienie nowych
szybów, drugą była budowa nowej kopalni.
Pierwsze prace to karczowanie lasów. W pla-
nach założono, że kopalnia „Staszic” ma po-
wstać w 1964 r. Daty uruchomienia kopalni
to standardowo w tamtych czasach: 1 maja,
22 lipca lub 4 grudnia – Barbórka. Na „Sta-
szic” wypadł 22 lipca. Jak wspomina dyrek-
tor Roskosz jedna tylko kopalnia powstała
z dziwną nietypową datą – 1 października –
była to kopalnia „Kościszko-Nowa”.

Biura „Staszica” urządzono tymczasowo
nad przedszkolem, na piętrze willi Uthema-
na. Dyrektor Roskosz zamieszkał w dawnej
amerykańskiej kolonii, w mieszkaniu o po-
wierzchni, bagatela ponad 250 m². Ze śmie-
chem wspomina, że było ponad trzydzieści
okien do umycia i żadna sprzątaczką z kopal-
ni nie dała się na taką „fuchę” namówić.

Wspomnieniami sięga też były dyrektor do
wizyt oficjeli w „Staszicu”. Byli tu sekretarze
partii, ministrowie górnictwa, a także, ciek-
awostka, brat Fidela Castro – Raul, obecny
prezydent Kuby, z małżonką i inne zagranic-
zne delegacje. Przy okazji opowiada z hu-
morem jak to jego, ówczesnego dyrektora ko-
palni „Staszic”, pewnego dnia, gdy kopalnię
miała odwiedzić zagraniczna delegacja, nie

wpuszczono na jej teren. „Nie ma pana na li-
ście” – oznajmił mu urzędnik ochrony rządu,
mimo że komendant straży przemysłowej wi-
dząc dyrektora salutował. Ale dyrektor Roz-
kosz poradził sobie i w tej sytuacji „...znałem
wszystkie dziury w płocie, więc przedostanie
się na teren kopalni nie było dla mnie żad-
nym problemem”.

Z dniem 1 lipca 1967 r. został przeniesio-
ny do Katowickiego Zjednoczenia Przemys-
łu Węglowego na stanowisko inspektora ko-
palni, pełniąc równocześnie funkcję prze-



Dyrektor Roskosz w swoje 93 urodziny. FOT.: Piotr Ubowski.

wodniczącego Komisji ds. Rekonstrukcji Ko-
palń. Od dnia 1 lutego 1969 r. został powo-
łany na stanowisko naczelnego inżyniera dla
Pola Zachodniego (przyszłej kopalni „Śląsk”)
kopalni „Wujek”. Pełnił równocześnie funk-
cję kierownika ruchu zakładu górniczego dla
tej części kopalni „Wujek”. W dniu 25 lute-
go 1970 r., Minister Górnictwa i Energetyki
powołał go na Członka Stałego Zespołu Pro-
blemowego ds. Efektywności Inwestycji, a 1
stycznia 1976 r. został przeniesiony do kopal-
ni „Lenin” („Wesoła”) na stanowisko główne-
go inżyniera inwestycji.

1 kwietnia 1980 r., po wielu latach pra-
cy w kopalniach, pan Bogusław Roskosz od-
szedł na zasłużoną emeryturę. Już 38 lat jest
emerytem, dodajmy energicznym emerytem.

Od 1951 r. jest członkiem Stowarzyszenia
Wychowanków AGH, a członkiem SITG od
1950 r. Pełnił między innymi funkcję prze-
wodniczącego kół SITG kopalni „Staszic”
i kopalni „Śląsk”. Od 1998 roku przewod-
niczył Głównej Komisji Seniorów SITG. Na
XXIV Walnym Zjeździe SITG, 26 października
2007 r., nadano mu godność Honorowego
Członka SITG. Posiada między innymi: Zło-
ty Krzyż Zasługi za budowę i uruchomienie

kopalni „Kościszko-Nowa” (1954), Krzyż Ofi-
cerski O.O.P. za budowę i uruchomienie ko-
palni „Staszic” (1964), Sztandar Pracy II kla-
sy za budowę i uruchomienie kopalni „Śląsk”
(1974). Od 1953 r. jest członkiem Polskiego
Związku Łowieckiego. Za społeczną działal-
ność we władzach związku otrzymał w 2004 r.
Złoty „ZŁOM” – połączony listek dębowy, naj-
wyższe odznaczenie łowieckie, ustanowione
w 1929 r. Dyrektor Roskosz z dumą opowiada,
że wśród jego trofeów jest m.in. wieniec kozła
dziesiątka o muzealnej wartości!

Szacowny Jubilat, który jest patronem Koła
Zakładowego Stowarzyszenia Wychowan-
ków AGH przy KWK „Murcki-Staszic” otrzy-
mał w roku 2016 zaszczytny tytuł Honorowe-
go Członka Stowarzyszenia Wychowanków
AGH. Wszyscy Członkowie Honorowi (a jest
to naprawdę elitarna grupa, wybitnych absol-
wentów AGH – członkostwo honorowe nada-
je się osobom szczególnie zasłużonym dla Sto-
warzyszenia, dla rozwoju przemysłu oraz na-
uki) są wymienieni z imienia i nazwiska na
specjalnej tablicy pamiątkowej znajdującej się
w głównym hallu budynku A–O.

Dalej pasjonuje się myślistwem, to jego dłu-
goletnie hobby. Wygląda na to, że styl życia
jaki prowadzi były pierwszy dyrektor „Sta-
szica” to recepta na długie i spokojne życie.
Dyrektor Roskosz nadal emanuje niezwykłą
energią i witalnością. Jest stałym uczestni-
kiem spotkań barbórkowych i innych uroczy-
stości związanych z kopalnią „Staszic”.

Dla zainteresowanych polecamy książkę
Małgorzaty Szejnert „Czarny Ogród”, gdzie
w treści niejednokrotnie przewija się nazwi-
sko pierwszego dyrektora kopalni „Staszic”.

Przez współpracę do sukcesu

WIĘKSZOŚĆ ABSOLWENTÓW STUDIÓW PO UZYSKANIU DYPLOMU STOPNIOWO TRACI KONTAKT ZE SWOJĄ MACIERZYSTĄ UCZELNIĄ. NIEJEDNOKROTNI PRZYPOMINAJĄ SOBIE O CZASACH STUDENCKICH PODCZAS SPOTKAŃ ZE ZNAJOMYMI, W TRAKCIE ROZMOWY KWALIFIKACYJNEJ CZY UZUPEŁNIAJĄC PRZEBIEG EDUKACJI NA PROFILACH W PORTALACH SPOŁECZNOŚCIOWYCH.

Jak pokazują doświadczenia Wydziału Górnictwa i Geologii Politechniki Śląskiej i wielu innych szkół wyższych, budowanie trwałych relacji uczelni ze swoimi absolwentami może być korzystne dla obu stron. Absolwenci stanowią bowiem bardzo ważny element łączący dwa aspekty – naukowy oraz przemysłowy. Wzajemne powiązania przedsiębiorstw ze sferą naukowo-badawczą warunkują efektywność systemu innowacyjnego, co z kolei przekłada się na innowacyjność i konkurencyjność przedsiębiorstw. Niektóre z tych powiązań mają charakter bezpośredni – gdy badania naukowe prowadzą do odkryć aplikacyjnych, inżynierskich technik badawczych czy instrumentów. Istnieją także powiązania pośrednie – kiedy wykształceni absolwenci czy opublikowana wiedza naukowa przyczyniają się do usprawnienia działalności przedsiębiorstw. Zatem korzyści z współpracy z ośrodkami akademickimi mogą być transferowane do kopalń w różny sposób.

Przykładem efektywnej współpracy nauki z przedsiębiorstwem są m.in. wspólne publikacje naukowe. Niedawno nakładem Wydawnictwa Politechniki Śląskiej ukazała się nowa książka pod tytułem „Wybrane zagadnienia z zakresu zagrożeń związanych ze zwałowiskami odpadów powęglowych”. Książka została napisana z inicjatywy dr. inż. Rafała Jendrusia. Do współpracy nad książką zaproszony został absolwent Wydziału Górnictwa i Geologii mgr inż. Mariusz Osoba, sztygar zmianowy Oddziału Przewozu Dołowego – Oddział KWK „Piaś-Ziemowit” ruch „Ziemowit”, który jest autorem pracy magisterskiej napisanej pod opieką promotorską dr. Rafała Jendrusia pt. „Badanie temperatury materiału odpadowego na zwałowisku odpadów powęglowych obszaru Północ w KWK „Ziemowit” pod kątem oceny stanu zagrożenia termicznego”. Współautorami książki są również dziekan

Wydziału Górnictwa i Geologii prof. dr hab. inż. Franciszek Plewa oraz dr inż. Zenon Róžański, autor pracy doktorskiej pt. „Pozytkowanie ciepła ze składowisk odpadów powęglowych podlegających naturalnym procesom utleniania”.

Przedmiotowa książka w całości poświęcona jest problematyce zwałowisk odpadów powęglowych, w tym szeroko rozumianych zagadnień dotyczących niebezpieczeństwa zanieczyszczania środowiska naturalnego spowodowanego pożarem endogenicznym, po nieprawidłowo przeprowadzonym zwałowaniu.

Problem aktywnych termicznie zwałowisk powęglowych jest szeroko omawiany w świecie, głównie ze względu na (1)

aspekt naukowy – badane są przyczyny samozapalenia się odpadów zachodzące procesy, mechanizmy przeobrażeń, czynniki wpływające na zainicjowanie oraz przebieg pożaru, efekty działających procesów; (2) aspekt praktyczny – w którym główny nacisk położony jest na opracowaniu sposobów zapobiegania pożarom zwałowisk odpadów powęglowych, sposobów gaszenia, a później rekultywowania zwałowiska, oraz (3) aspekt środowiskowo-zdrowotny – badane jest oddziaływanie palących się zwałowisk na okoliczną florę i faunę.

Praca nad książką trwała około trzech lat, podczas których współautorzy w kompleksowy sposób wytłumaczyli większość czynników powodujących efekt samozagrzewania



i samozapalenia się hałd powęglowych oraz skutków działania tych procesów.

Książka ma równy charakter naukowy i w tej części materiału przedstawiono oryginalne wyniki badań aktywności termicznej zwalowisk odpadów powęglowych, sposób ich realizacji oraz analizę wyników badań. Całość tych zagadnień poparto konkretnymi przykładami analizy stanu termiczno-gazowego dwóch wybranych zwalowisk.

Pracownicy Wydziału Górnicztwa i Geologii Politechniki Śląskiej od szeregu lat prowadzą prace badawcze nad problemem palących się zwalowisk i obiektów zbudowanych z odpadów powęglowych. Problematyką pożarów hałd i składowisk zajmuje się w pełni dyspozycyjny zespół pracowników naukowych mogących realizować samodzielnie wszelkiego rodzaju badania i pomiary, nawet w trudnych warunkach terenowych. Podstawę zespołu stanowią pracownicy naukowo-dydaktyczni ze stopniem doktora nauk technicznych ze znacznym dorobkiem naukowo-badawczym. Nadzór merytoryczny zapewniają pracownicy naukowemu na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Politechnice Śląskiej. Zespół wykonuje oceny stanu termicznego zwalowisk opierające się

Problem zjawisk termicznych na zwalowiskach pozostaje wciąż aktualny.

W latach 2003–2012 zaobserwowano co najmniej 21 przypadków pożarów, głównie endogenicznych. Dotyczy to także obiektów zrehabilitowanych.

Badania przeprowadzone w ramach projektu Cool's w latach 2007–2013 wskazują na aktywność termiczną 15 zwalowisk pogórnich. Szacuje się, że powierzchnia zapożarowana hałd stanowi ok. 2,5% całkowitej powierzchni zwalowisk odpadów powęglowych.

na pomiarach temperatury materiału zwalowego zarówno na powierzchni, jak i w głębi „objektu”, oraz stężeń gazów w atmosferze wnętrza zwalowiska. Ich celem jest lokalizacja stref aktywnych termicznie dla umożliwienia podjęcia działań prewencyjnych pozwalających na ograniczenia rozmiarów lub likwidację zapożarowania zwalowiska, ograniczenie niekorzystnego wpływu na środowisko naturalne i zwiększenie bezpieczeństwa. Nadmienić należy w tym miejscu, iż prowadzona polityka obecnych władz Wydziału Górnicztwa i Geologii, pod wodzą dziekana prof. dr. hab. inż. Franciszka Plewy, zapewnia najwyższe standardy kształcenia, zarówno dla przyszłych jej absolwentów, jak i obecnie studiujących.

Ponadto, władze Wydziału pozostają w kontakcie z absolwentami, którzy bazując na swoim doświadczeniu zawodowym wskazują zarówno na oczekiwane przez gospodarkę kierunki badań naukowych, jak i na pożądane modyfikacje programów i kierunków kształcenia, zgodnie z aktualnym zapotrzebowaniem przemysłu i rynku pracy.

Tematyka hałd

Eksploatacja podziemna złóż prowadzona na terenie Górnośląskiego Zagłębia Węglowego (GZW) wywiera negatywny wpływ na podstawowe komponenty środowiska przyrodniczego. Największe i najbardziej rzucające się w oczy przeobrażenia dotyczą ukształtowania terenu. Przejawem tych zmian są nowe, nie występujące uprzednio, antropogeniczne formy terenu, nazywane zwalowiskami odpadów powęglowych. Czarne korpusy sztucznych wzniesień, nieużytki usypywane latami znane są na Śląsku jako hałdy, a raczej „hołdy”.

Gospodarowanie odpadami górnictwa węgla kamiennego (produkcja odpadów powęglowych)

Pojawienie się dużych zwalowisk odpadów powęglowych jest konsekwencją realizowanego (od XIX w.) procesu uprzemysłowienia procesów wydobywania węgla kamiennego.

Kopalnia to zakład i przedsiębiorstwo przemysłowe, w którym wydobywa się z ziemi użyteczny surowiec mineralny. Niejako przy okazji wydobyty zostaje materiał balastowy towarzyszący temu złożu, czyli tzw. skała płonna. Odpady powstają we wszystkich etapach rozwoju kopalni i eksploatacji złóż, zaczynając od głębinienia szybów, przez udostępnienie pokładów, po ich eksploatację oraz we wszystkich operacjach technologicznych związanych ze wzbogacaniem urobku wydobytego na powierzchnię. Odpady powstające w procesach wydobywania i przeróbki węgla zwane są odpadami powęglowymi lub wydobywczymi. Produkcji 1 Mg węgla odpowiada średnio wytworzenie ok. 0,4–0,5 Mg masy odpadowej. W ostatnich latach produkcja węgla znajduje się na poziomie 80 mln Mg, a poziom wytwarzanych odpadów to około 33 mln Mg. Ponadto szacuje się, że nowo powstałe, antropogeniczne zwalowiska gromadzą łącznie blisko 500 mln Mg odpadów powęglowych i zajmują powierzchnię około 4000 ha. W 2015 roku na terenie Górnego Śląska zewidencjonowano 226 zwalowisk odpadów po górnictwie węgla kamiennego.

Autorzy książki zwracają uwagę na wciąż istniejący problem powstawania pożarów na zwalowiskach odpadów powęglowych. Aktywne termicznie hałdy są zjawiskiem powszechnym ze względu na zawartość w odpadach znacznej ilości palnej substancji węglowej i piryty, które podlegają naturalnemu procesowi utleniania, co prowadzi do samozagrzewania, a następnie często do samozapalenia. Procesy te mogą przebiegać bardzo szybko lub „ciągnąć się” latami. Ponadto mają tendencję do odnawiania, są uciążliwe i stanowią zagrożenie dla środowiska naturalnego i zdrowia ludzi. W trakcie powyższego procesu powstają szkodliwe związki, które w formie par i gazów są wydzielane do powietrza, a w formie roztworów – do wód powierzchniowych i gruntowych.

MARIUSZ OSOBA



Dron nad kominem albo luft jaki jest – każdy widzi...

W encyklopedii powszechnej Benedykta Chmielowskiego znaleźć można słynną definicję konia. Dziś – parafrazując ten opis – zdefiniować tak można powietrze, że „jaki jest, każdy widzi” (i czuje). I nie będzie w tym grama przesady. Komunikaty o jego jakości są jednymi z najważniejszych – obok daty, godziny i temperatury – wyświetlanymi na ekranach smartfonów, paskach programów informacyjnych czy w portalach internetowych. Stan powietrza w Polsce jest zły,



a najgorzej dzieje się w sezonie grzewczym, bo głównym powodem tego stanu jest jakość stosowanego opału.

Czym więc ludzie palą w piecach? Pomysłów tyle, ile umysłów. Od resztek żywności i pozostałości po niej opakowań, poprzez stare meble, aż po plastik, folię czy gumę. A węgiel? Nim oczywiście też, ale o jego jakości nie wiedzą prawie nic. Na nic alarmy smogowe i raporty, świadomość społeczna utknęła na poziomie mułu... węglowego. I nim umysł prosty pojmie, że błądzi, wiele metali ciężkich i różnych trucizn skumuluje się w ludzkich organizmach.

Z potrzeby reakcji na taki stan rzeczy narodził się Eko Patrol GIG – mobilne laboratorium służące do szybkiej inwentaryzacji zagrożeń smogowych na znacznym obszarze, na które składa się samochód elektryczny wyposażony w stację meteo (temperatura, wilgotność, ciśnienie, prędkość i kierunek wiatru) i platformy pomiarowe z niezależnym systemem sterowania, zasilania i GPS oraz aparatura kontrolno-pomiarowa zainstalowana na dronie.

Przy pomocy drona właśnie Eko Patrol GIG dokonuje najpierw inwentaryzacji terenu w celu zidentyfikowania głównych źródeł zanieczyszczenia powietrza oraz wytypowania obszarów pomiarowych, a następnie pomiarów stężenia zanieczyszczeń wprowadzanych do środowiska, a także pomiarów rzeczywistej jakości powietrza w określonej lokalizacji. Pomiarów obejmują parametry: PM1, PM 2,5, PM10, formaldehyd, HCL, a na raport składają się - wizualizacja wyników na podkładzie mapowym oraz ich interpretacja.

Dzięki działaniom Eko Patrolu GIG możliwe stało się stworzenie platformy internetowej z interaktywną mapą zanieczyszczeń. Stanowi ona doskonałą bazę do wdrożenia systemu lokalnego monitorowania pyłów zawieszonych, przedstawiającego aktualne oraz historyczne wartości poziomów zanieczyszczeń. Jego zadaniem będzie bieżące informowanie, czy w miejscu działania czujnika, są dobre warunki do np. spacerów z dziećmi czy uprawiania sportu. Mapy takie tworzone są już np. dla Gierałtovic, Mysłowic,

a także przy współpracy z Urzędem Marszałkowskim dla wybranych rejonów 8 innych miast naszego województwa.

Na podstawie map zanieczyszczeń można zamówić pomiary patrolowe przy użyciu drona polegające na identyfikacji pyłów szkodliwych na wskazanych emitorach wraz z wynikiem online. Straż Miejska może w ten sposób uzyskać analizę składu dymu wydobywającego się z kominów domów, stwierdzając

spalanie odpadów i niedozwolonych substancji. Eko Patrol GIG pełni zatem nie tylko służbę stricte badawczą, ale także interwencyjną. Z tego typu usług korzysta np. Kraków czy Ruda Śląska. Zainteresowanie kolejnych gmin jest coraz większe i sięga nawet terenu Słowacji.

Od stycznia br. we współpracy między Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, Głównym Instytutem Górnictwa, Regionalnym Funduszem Ekorozwoju SA w Bielsku Białej i Urzędem Miejskim w Tarnowskich Górach prowadzona jest na terenie tego miasta pilotażowa akcja edukacyjna Eko Patrolu GIG pod nazwą „Hajcujemy – NieTrujymy”. – *Jej tytuł i przekaz jest bardzo trafny – powiedział podczas inauguracji prof. Stanisław Prusek, Naczelny Dyrektor GIG – bo problem zanieczyszczenia powietrza to nie jest problem spalania węgla. To jest głównie problem gospodarstw indywidualnych, w których niestety nie spalamy węgla dobrej jakości oraz problem w czym ten węgiel spalamy.*

Smog jest problemem dotyczącym coraz widoczniej mieszkańców naszego regionu. Zjawisko to w ogromnej części wynika z naszej, ludzkiej beczyślności, ale i braku świadomości. Przedsięwzięcia takie jak Eko Patrol GIG stawiają na edukację, czyli pracę u podstaw. I nie chodzi jedynie o to, by uświadomić ludziom, żeby nie palili w swoich piecach byle czym, ale także o specjalne podkreślanie, że właściwie spalany węgiel dobrej jakości jest wspaniałym źródłem energii, a nie trujących wycieków.

Wiadomo, że skutki tych działań nie pojawią się dziś lub jutro, wiadomo, że zaangażowanie musi być długofalowe. Ale warto, bo zapewne dzięki temu



stylu Benedykta Chmielowskiego nie będzie już wkrótce, w odniesieniu do powietrza, wystarczająca. Powietrze jakie jest każdy widzi? W końcu odpowiemy przecząco. I wtedy odetchniemy pełną piersią.

W kwietniu w Śląskim Centrum Wolności i Solidarności będzie można obejrzeć wystawę „Anna Walentynowicz. Legenda »Solidarności« 1929–2010”. Ekspozycja składa się z osiemnastu paneli, przedstawia życie i działalność Anny Walentynowicz. Autorem wystawy jest Arkadiusz Kazański z pionu edukacyjno-naukowego gdańskiego oddziału IPN.

Wystawa i spotkanie autorskie

W grudniu 1970 r., podczas protestu robotników przeciwko drastycznej podwyżce cen, Anna Walentynowicz razem z mężem brała udział w demonstracjach pod Komitetem Wojewódzkim Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Gdańsku. W styczniu 1971 r. uczestniczyła także w strajkach w Stoczni Gdańskiej, robotnicy domagali się wówczas m.in. ukarania winnych grudniowej masakry, kiedy to zginęło 45 osób, a 1165 zostało rannych.

Z powodu udziału Anny Walentynowicz w próbach upomnienia się o pamięć pomordowanych i ukarania winnych, zainteresowała się nią gdańska Służba Bezpieczeństwa.

Pod koniec lat 70. Anna Walentynowicz dowiedziała się z Radia Wolna Europa o Wolnych Związkach Zawodowych. W czerwcu 1978 r. pojawiła się na zebraniu WZZ. Potem niektóre z zebrania opozycjonistów odbywały się w mieszkaniu Walentynowicz, tam też miały miejsce czasami kolegia redakcyjne zespołu wydającego „Robotnik Wybrzeża”.

Gdy w sierpniu 1980 r. w Stoczni Gdańskiej im. Lenina wybuchł strajk, robotnicy żądali przywrócenia do pracy Anny Walentynowicz (została zwolniona 7 sierpnia 1980 r., na pięć miesięcy przed przejściem na emeryturę), Andrzeja Kołodzieję i Lecha Wałęsę, podwyżki płac i upamiętnienia ofiar Grudnia 1970 r. Kiedy 16 sierpnia dyrektor stoczni zgodził się na spełnienie żądań strajkujących i Lech Wałęsa ogłosił zakończenie protestu, Anna Walentynowicz

znalazła się wśród tych kobiet, które apelowały do stoczniovców o kontynuowanie protestu. Strajk zakończył się 31 sierpnia podpisaniem porozumienia ze stroną rządową, którego najważniejszym postanowieniem była zgoda władz na powołanie niezależnego samorządowego związku zawodowego.

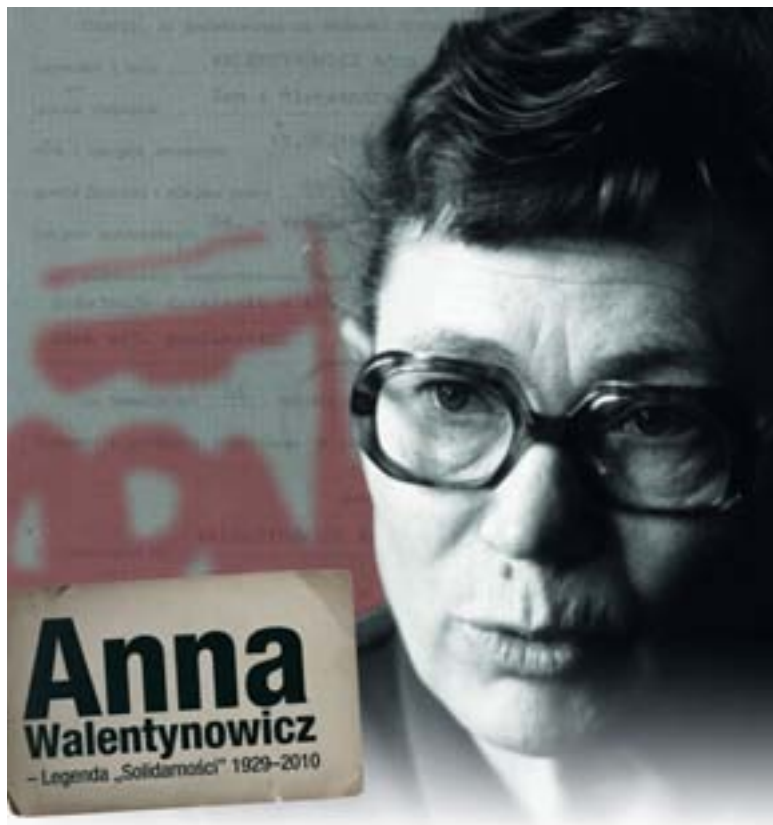
Anna Walentynowicz włączyła się w działalność „Solidarności”, za co zapłaciła zatrzymaniem i internowaniem w stanie wojennym. Na wolność wyszła z obozu w Gołdapi 23 lipca 1982 r., ale nie zaprzestała działalności opozycyjnej. Między innymi w grudniu 1983 r. została zatrzymana i trafiła do więzienia za próbę zamontowania na ogrodzeniu kopalni „Wujek” tablicy poświęconej górnikom zastrzelonym 16 grudnia 1981 r., podczas pacyfikacji strajku.

Anna Walentynowicz zginęła 10 kwietnia 2010 r. w katastrofie polskiego samolotu

w Smoleńsku, w drodze na obchody 70. rocznicy zbrodni katyńskiej.

Wystawie prezentowanej w ŚCWIS będzie towarzyszyć spotkanie z Adamem Chmieleckim, który wraz ze Sławomirem Cenckiewiczem jest autorem albumu o Annie Walentynowicz. Spotkanie odbędzie się 5 kwietnia o godz. 17 w Śląskim Centrum Wolności i Solidarności (wstęp wolny).

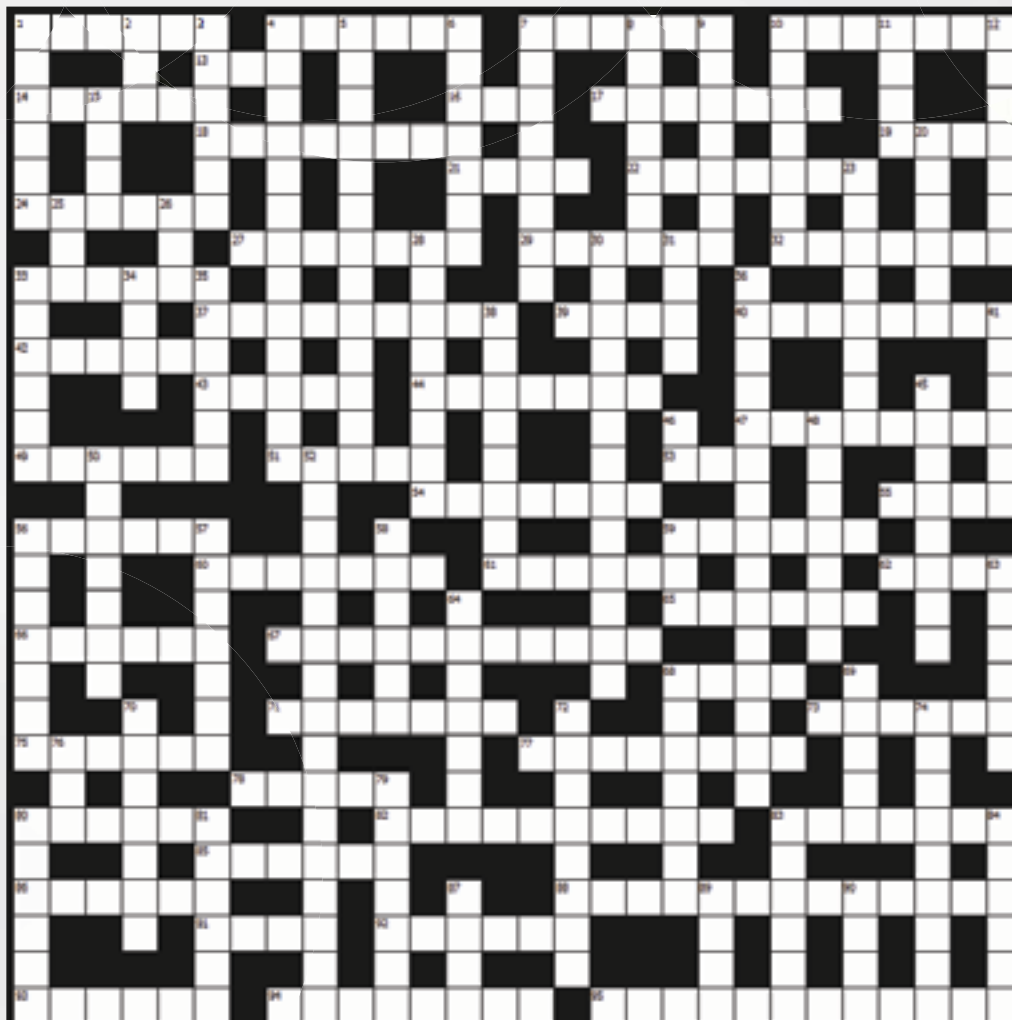
Publikacja liczy ponad 300 stron, na których zamieszczono m.in. zdjęcia i kopie dokumentów przedstawiających życie Anny Walentynowicz. Książkę otwiera komentarz historyczny, którego współautorami są Sławomir Cenckiewicz oraz Adam Chmielecki.



„Pani nigdy nie będzie w encyklopedii” – kpt. SB Józef Burak, 10 I 1984 r.



Wydawnictwo Encyklopedia PWN
ul. Miodowa 10, 00-613 Warszawa
t. 22 622 42 00, 22 622 42 01
www.encyklopedia.pl



KRZYŻÓWKA #23

PIONOWO

1. możnowładca
2. dawna waluta Włoch
3. niemowlę
4. przebój Perfectu
5. odrzuca dogmat o Trójcy Świętej
6. w Afryce
7. zbawiciel
8. na wschodzie Polski
9. stolica Cypru
10. von Borck - znana czarownica
11. wyspa
12. proces erozyjny
15. deszcz
20. goniec
23. cesarz
25. z Elementarza
26. federacja bokserska
28. mokry do zdjęć
30. zachowuje się obraźliwie
31. szyje albo kłuje
33. broń biała
34. hiszpańska Agnieszka
35. kłujące drzewo
36. spotkanie na odległość
38. kraina historyczna w południowo-zachodniej Francji
41. samiec sarny
45. miał problemy z piętą
46. bóg z Egiptu
48. inaczej rzeźgczka
50. Gandhi
52. po wybuchu bomby atomowej

56. termin muzyczny
57. czujnik barometru
58. nad morzem
59. wskaźnik masy ciała
63. konserwa
64. należy
68. na Śląsku
69. dawny komputer domowy
70. miasto za Sławkowem
72. Pastis
74. legitymuje się
76. niemieckie uzdrowisko
79. w drzwiach
80. znany autobus
81. nie mów
83. ptak
84. stan w USA
87. ten od telefonu
89. na uspokojenie
90. gra w Realu

POZIOMO

1. nad morzem
4. tkanina artystyczna
7. atomowy
10. w Warszawie
13. Wielki oszust w filmie
14. angielski Jerzy
16. ptak
17. nasze góry
18. lubią nie tylko dzieci
19. pierwsza litera greckiego alfabetu
21. w Madrycie
22. imię kobiece
24. mały Tadeusz
27. kłuski
29. imię żeńskie
32. spina

33. ma koza
37. bada serce
39. gorąc
40. pierwszy amerykański sztuczny satelita Ziemi
42. ma malarz
43. nie liczba
44. forma organizacji języka
47. proces rozpatrywania sprawy sądowej
49. imię kobiece
51. miasto we Włoszech
53. odczyn antystreptolizynowy
54. bzdura
55. szwajcarski hotelarz
56. pustynia
59. włoski bramkarz
60. dla najlepszych
61. bez podpisu
62. styl w skoku wzwyż
65. państwo na Bliskim Wschodzie
66. szef Krzyżaków
67. polska pianistka i pedagog
68. Lollobrigida
71. zbiór przykazań
73. pod Warszawą
75. bzdura
77. może pomóc rozumowi
78. góra bogów
80. nie ma rozumu
82. wskazanie winnego
83. dom ptaków
85. zapał
86. terminarz
88. zabranie osoby świętej przez Boga do nieba
91. dla króla
92. miasto w Rosji
93. dobry wojak
94. zawiadomienie o śmierci
95. skocznia narciarska w Oslo

NAPRAWA PRZY PRZENOŚNIKU



DZISIAJ NAUCYZYSZ SIĘ JAK BEZPIECZNIE NAPRAWIAĆ PRZENOŚNIK.



NAJWAŻNIEJSZE - NIE ROBIĆ NICZEGO W RUCHU PRZENOŚNIKA, ŻŁE SIĘ TO KOŃCZY.



WIĘC NAJPIERW TRZEBA WYŁĄCZYĆ PRZENOŚNIK I ZACIĄGNĄĆ BLOKADĘ.



POTEM NA WYŁĄCZONY WYŁĄCZNIK POWIEŚIĆ I OPISAĆ TABLICZKĘ ORAZ SPRAWDZIĆ STAN WYŁĄCZENIA PRZEZ PRÓBĘ ZASTEROWANIA PRZYCISKAMI „ZŁ”.



JAK TRZEBA TO WEZNAĆ FACHOWCĄ - ŚLUSARZA, CIEŚLĘ.



PO OSTRZEŻENIU OSÓB POSTRONNYCH O BEZWZGLĘDNYM ZAKAZIE PRZEBYWANIA W MIEJSCU WYKONYWANEJ PRACY MOŻNA PRZYSTĄPIĆ DO NAPRAWY.

II FESTIWAL PIOSENKI „O WOLNOŚCI”

21 kwietnia
2018 r.



MIEJSCE PRZESŁUCHAŃ: Śląski Teatr Lalki i Aktora ATENEUM, Katowice, ul. św. Jana 10

Organizatorzy



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ



Śląskie Centrum
Wolności i Solidarności

Partner



#Moja NIEPODLEGŁA.

